CZWARTEK
9 marca 1950 roku

CZYTELNIA

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 6 STRON

CENA 5 zł

ROK V. Nr 68 (1196)

WYDANIE A

Krzyże zasługi dla kobiet-przodowniczek

Klasa robotnicza jest dumna ze swych kobiet

— stwierdził przedstawiciel PZPR na potężnej manifestacji w Hali Ludowej

WROCŁAW. W Hali Ludowej we Wrocławiu odbyła się w Międzynarodowym Dniu Kobiet wielka Akademia, która zamieniła się w potężną manifestację kobiet dolnośląskich, łączących się solidarnie w walce o pokój z milionami kobiet całego świata. Przeszło dwadzieścia tysięcy przedstawicielek zakładów pracy z Wrocławia i Dolnego Śląska podkreśliło węzły, łączące kobiety wszystkich ras i narodowości we wspólnej walce przeciwko imperialistom z Wall-Street, pragnących wtrącić ludzkość w nową klęskę — w nową rzeź światową.

„Nigdy więcej wojny" — „Chwała budowniczemu pierwszego w dziejach świata państwa socjalistycznego — wielkiemu Stalinowi", „Awans spółeczny kobiety — troską Państwa Ludowego" — takie hasła widniały na ścianach olbrzymiej artystycznie udekorowanej sali. Delegacje kobiece zjawiły się ze sztandarami, transparentami, emblematami „Ligi Kobiet", a koła gospodyń wiejskich wystąpiły w barwnych strojach regionalnych.

Część oficjalną akademii zagaiła ob. Malkowa, kierowniczka wydziału kobiecego K. W., która podkreśliła doniosłą rolę „Ligi Kobiet", mobilizującej wielotysięczne rzesze kobiece na froncie pokoju.

W prezydium zasiedli ob. Alicja Musiałowa, przedstawicielka K. C. i Zarządu Głównego Ligi Kobiet — ob. Adamczykowa, kierowniczka wydziału kobiecego K M. ob. Kurowa, kierowniczka referatu kobiecego O. R. Z. Z. ob. Cekierowa ,red. I. Tarłowska, gen. Lubański, pierwszy sekretarz K. W. — Witaszewski, pierwszy sekretarz K. M. — Geraga, wicewojewoda Kamiński, wiceprezydent Głaba, ob. Loga-Sowiński i inni. Serdecznymi słowami w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przywitał zgromadzone kobiety — partyjne i bezpartyjne — ob. Geraga.

Dzisiaj święto — mówił ob. Geraga — to przegląd osiągnięć Waszych w Polsce Ludowej, zdobytych w tej wielkiej rewolucji społecznej, jaką przeżywamy — w wyniku zwycięstwa, kiedy robotnice fabryk, robotnice rolne, chłopki mało- i średniorolne, zajmują miejsca przy warsztatach pracy obok mężczyzn we wszystkich zawodach.

Klasa robotnicza jest dumna ze swoich kobiet — jak np. z Pelagii Narożnej z W. Z. P. O., jej koleżanek — Krystyny Felińczak, Marii Jaremy, Juli Katarzyny Świderskiej z fabryki Wodomierzy, wyrabiającej 360 proc. normy.

Następnie przemówiła przed stawicielka kobiet dzielnicy, ob. Astachowa, która przy wtórze oklasków kończyła swe przemówienie tymi słowy: Niech żyje najlepszy przyjaciel pracujących kobiet całego świata — wielki Stalin!

Ob. Alicja Musiałowa wygłosiła wyczerpujący referat na temat położenia i praw kobiety w krajach kapitalistycznych i w krajach demokracji ludowej. Ledwo przebrzmiały oklaski, którymi słuchaczki dziękowały za ciekawy referat ob. Musiałowej — na estradę weszły pracownice Pafawagu, Archimedesa, Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, Państwowego Monopolu Tytoniowego, Fabryki Wodomierzy i w imieniu koleżanek składają meldunek o wypełnieniu podjętych zobowiązań.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Polski Komitet Obrońców Pokoju przedłożył Sejmowi „Apel o pokój". Na zdjęciu górnik Kociuba przemawia do manifestantów, zgromadzonych przed gmachem sejmowym. Od lewej stoją wicepremier A. Zawadzki, wicemarsz. Barciłowski i Zambrowski, marsz. Kowalski, poseł Ćwik i redaktor Borejsza.

Za'ścia w Duesseldorfie

Policja atakuje pokojową manifestację kobiet

BERLIN (PAP) W Duesseldorfie odbył się wiec z udziałem wielu tysięcy kobiet i mężczyzn — przedstawicieli wszystkich warstw ludności północnej Nadrenii — Westfalii.

Na wiecu, który przebiegał pod znakiem współpracy międzynarodowej w walce o pokój, przemawiali m. in. również delegaci Francji i Holandii. Przedstawicielkom kobiet z krajów demokracji ludowej brytyjskie władze okupacyjne nie wydały prawa wjazdu do Niemiec zachodnich.

Po wiecu odbyła się potężna manifestacja w obronie pokoju. Przeciwko demonstrantom rzucono oddziały policji. Auta policyjne w pełnym biegu najechały na szeregi demonstrantów, wśród których większość stanowiły kobiety. Wiele z nich wpadło pod koła aut. Wiele kobiet zostało pobitych pałkami.

Mężczyźni, którzy brali udział w demonstracji oraz obu rzeni przechodnie, wystąpili w obronie kobiet. Doszło do zaciekłych starć. Ściągnięte posiłki policyjne rozpraszały uczestników demonstracji, dokonując licznych aresztowań.

Trawler „Jowisz"

wyrusza na wody podbiegunowe

GDYNIA. (PAP). W marcu br. po raz pierwszy w historii polskiego rybołówstwa trawler dalekomorski „Jowisz" udaje się na Morze Białe w celu przeprowadzenia połowów i prac badawczych, które mają umożliwić polskim jednostkom rybackim zapuszczanie się na wody podbiegunowe. Załoga trawlera zamierza podczas podróży, mającej trwać cztery miesiące, wykonać nie tylko plan połowowy zimowo-wiosennych, ale również i część pla nu połowów letnich.

Szyper Paweł Gie pod którego dowództwem „Jowisz" wypłynie na Morze Białe, jest jednym z najlepszych rybaków polskich i wody podbiegunowe zna doskonale z okresu wojny, kiedy pracował na obcych statkach. Drogą samokształcenia uzupełnił swe wiadomości teoretyczne z zakresu nawigacji i biologii morza i wreszcie zdobył stopień pierwszego polskiego szypra trawlera dalekomorskiego.

Rosną siły Komunistycznej Partii Włoch

RZYM (PAP). Sekretariat Komunistycznej Partii Włoch podał do wiadomości, że do 28 lutego wydano 2.054.509 legitymacji partyjnych oraz 393.154 legitymacje młodzieżowej organizacji komunistycznej. Odnowienie cyfry w lutym 1949 r. wynosiły 1.674.086 i 214.677.

Wzrost liczby członków partii komunistycznej i Związku Młodzieży Komunistycznej w ciągu jednego roku przekracza za tym cyfrę 470 tysięcy.

Szczególnie silny napływ do partii komunistycznej zanotowano we Włoszech południowych, gdzie chłopstwo ruszyło do walki o ziemie obszarnicze.

W 60-tą rocznicę urodzin Mołotowa

Depesza Prezydenta Bieruta i premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA. (PAP). Z okazji sześćdziesiątej rocznicy urodzin zastępcy Prezesa Rady Ministrów ZSRR, W. M. Mołotowa — przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — ob. Bolesław Bierut przesłał depeszę treści następującej:

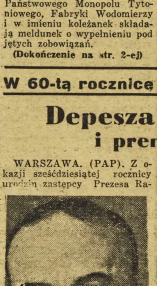

Do Towarzysza Wiaczesława Mołotowa Moskwa—Kreml.

W 60-tą rocznicę Waszych urodzin przesyłam Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w swoim własnym serdeczne życzenia pomyślności i długich lat pracy dla dobra wielkiego kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego — ojca i nauczyciela wszystkich ludzi, walczących o pokój na całym świecie i o socjalizm.

Polska klasa robotnicza zna Wasz wkład do dzieła narodowego i społecznego wyzwolenia Polski i utrwalenia jej nie podległości i granic.

Polska klasa robotnicza zna Was jako wiernego towarzysza broni wielkiego Stalina, jako niezłomnego bojownika o sprawę robotniczą, o pełne zwycięstwo komunizmu.

Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
(—) Bolesław Bierut.

Prezes Rady Ministrów ob. Józef Cyrankiewicz wystosował na ręce zastępcy Prezesa Rady Ministrów ZSRR, W. M. Mołotowa depeszę następującej treści:

W. M. Mołotow
Zastępca Prezesa Rady Ministrów ZSRR.
Moskwa—Kreml:

Z okazji sześćdziesięciolecia urodzin zasyłam w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej i swoim własnym najserdeczniejsze życzenia.

Naród polski wysoko ceni w Panu niezgiętego bojownika o socjalizm, jednego z czołowych budowniczych wielkiego Związku Radzieckiego, niestrudzonego szermierza w walce o pokój świata, której przodują bohaterskie narody radzieckie. Widzi on w Panu swego szczerego przyjaciela, współtwórcę braterstwa łączącego nierozerwalnie nasze państwa i narody.

Życzę Panu dalszej owocnej pracy dla dobra swojej ojczyzny i całej ludzkości.

Prezes Rady Ministrów
(—) Józef Cyrankiewicz.

Wyrok w procesie szpiegów amerykańskich

SOFIA. Sąd okręgowy w Sofii ogłosił wyrok w procesie grupy szpiegowskiej, działającej na rzecz USA.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi zbrodni szpiegostwa.

Sąd skazał: osk. Szipkowa — na 15 lat więzienia oraz na przepadek połowy mienia, osk. Rizowa — na 12 lat więzienia, oraz na grzywnę w kwocie 250 tys. lewów bułgarskich, osk. Kratunkowa — na 10 lat więzienia oraz na grzywnę w kwocie 150 tys. lewów bułgarskich, osk. Canowa — na 6 lat 8 miesięcy więzienia oraz na grzywnę w kwocie 50 tys. lewów bułgarskich, osk. Malczewa — na 4 lata i 5 miesięcy więzienia oraz na grzywnę w kwocie 50 tys. lewów bułgarskich.

W motywach wyroku sąd m. in. podkreślił, że łagodny w porównaniu z ogromem zbrodni wyrok, wymierzony został po rozwagie, z rozwagi, jako okoliczności łagodzącej — całkowitego przyznania się oskarżonych do winy.

Za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej

251 kobiet polskich otrzymało wysokie odznaczenia państwowe

WARSZAWA. (PAP) W Międzynarodowym Dniu Kobiet — 8 marca — Prezydent RP Bolesław Bierut nadał odznaczenia państwowe za wybitne zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej 251 czołowym robotnicom fabrycznym i rolnym, chłopkom mało i średniorolnym, inteligentkom pracującym i jednej gospodyni domowej.

251 przodujących w Polsce kobiet otrzymało 1 order „Sztandar Pracy", 1 złoty krzyż zasługi, 78 srebrnych krzyży zasługi i 171 brązowych krzyży zasługi.

Order „Sztandar Pracy" I klasy otrzymała dr. Kamila Kancewiczowa.

Wysokie odznaczenie dr Kamili Kancewiczowej jest wyrazem uznania za 30 lat trudnej walki o socjalizm, bezustannej pracy nad sobą i pracy dla innych.

Po ukończeniu studiów medycznych za granicą dr Kancewiczowa, lewicowa działaczka PPS, wraca w 1904 roku do kraju i staje niezwłocznie do pracy politycznej.

Ob. Kancewiczowa była delegatką na X. zjazd PPS Lewicy oraz na konferencję kobiet w Kopenhadze w 1910 roku, na której został ustalony Międzynarodowy Dzień Kobiet. Następnie jako członek KPP, jest kierowniczką centralnego wydziału kobiecego KPP, wydaje pismo „Robotnica", bierze udział w międzynarodowych konferencjach kobiet w latach 1924—26 i w IV zjeździe KPP. W 1929 r. zostaje aresztowana. Korzystając z chwilowego zwolnienia wyjeżdża za granicę. Przebywa w Związku Radzieckim, gdzie ma doskonałe warunki dalszego rozwoju, jako lekarz i naukowiec.

Od chwili wyzwolenia Polski, jako wybitny znawca higieny pracuje na polu lekarskim i naukowym. Kamila Kancewiczowa ma lat 70.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Wytwórczość przemysłu spożywczego podniesie się w br. o 17 proc.

Wzrasta produkcja cukru, wina margaryny, cukierków, czekolady, kawy

WARSZAWA (PAP). — Zakłady wytwórcze przemysłu rolnego i spożywczego wykazują stały wzrost produkcji. W roku 1950 globalna wytwórczość artykułów rolno-spożywczych wzrośnie o 17 proc. w stosunku do roku 1949.

Przemysł cukrowniczy prze kroczy poziom produkcji zeszłorocznej o 11 proc. W roku bież. poza cukrem o kryształach produkować będziemy również rafinadę. Zwiększy się także produkcja artykułów pochodnych, wytwarzanych z melasy jak: butanol, aceton, spirytus odwodniony itp.

Przemysł tłuszczowy zwiększy swą produkcję o 26 proc., podnosząc przy tym znacznie ilość produkowanego oleju jadalnego, margaryny, mydła, proszku do prania i pokostu. W roku 1950 przemysł tłuszczowy rozpocznie realizację wielkiego planu przebudowy i modernizacji swych zakładów zniszczonych w czasie wojny, dostosowując je do obecnych potrzeb.

Przemysł fermentacyjny w porównaniu z rokiem ub. zwiększy swą produkcję ogółem o 22 proc. Wzrost produkcji piwa w porównaniu z rokiem ubywnosić będzie 11 proc., a wi na 38 proc. Dzięki usprawnieniu aparatu dystrybucyjnego i środków transportowych piwo docierać będzie szybciej i sprawniej także do ośrodków wiejskich. Produkcja drożdży zwiększy się o 5 proc.

Przemysł spirytusowy, rozszerzy produkcję spirytusu bezwodnego służącego do napędu silników spalinowych. W roku bież. Polski Monopol Spirytusowy wyrabiać będzie z wywaru gorzelniczego cenne nawozy potasowe.

Obyt artykułów przemysłu tytoniowego wzrósł w ciągu ub. roku o 40 proc. Zakontrahowane dostawy tytoniu zagranicznego zaspokoją w rb. całkowicie równomierną produkcję. Niezależnie od tego duży nacisk położony będzie na uprawę tytoniu krajowego.

Przemysł cukierniczy w rb. poważnie rozbuduje istniejące zakłady wytwórcze. Produkcja cukierków i galanterii czekoladowej wzrośnie o dalsze 40 proc., a produkcja pieczywa fabrycznego (pieriniki, herbatniki, keksy) — o 55 proc. Na stąpi również dalsza poprawa jakości produkowanych artykułów.

Ogólny wzrost produkcji przemysłu kawowego wyniesie 30 proc. M. in. zwiększy się produkcja namiastek spożywczych, jak: budynie, puchinki, przyprawy w kostkach i płynie, aromat do ciast, płatki owsiane itp.

Przemysł ziemniaczany powiększy produkcję o 23 proc.

Odezwa KC PZPR, NKW ZSL i Zarz. Gł. ZSCh

Wszystkie siły do wykonania zleceń akcji siewnej

WARSZAWA W związku ze zbliżającym się okresem siewów wiosennych KC PZPR, NKW ZSL i Zarz. Gł. ZSCh, wydały odezwę w sprawie jak najlepszego wykonania tegorocznych prac wiosennych w polu.

Odezwa zwraca się do mało i średniorolnych chłopów, do robotników i pracowników PGR, do członków spółdzielni produkcyjnych, traktorzystów i traktorzystek, z apelem zmobilizowania wszystkich sił do wykonania i przekroczenia zadań wiosennej akcji siewnej.

„Pamiętajcie — głosi na zakończenie odezwa. — im wiek szy obszar zasiejemy, im lepiej siewy przeprowadzimy, tym większy plon zbierzemy. A plon ten pomnoży siły Polski Ludowej, podniesie dobrobyt mas pracujących wsi i miasta, a tym samym wzmocni nas w naszej walce o pokój".

W skrótach

PARYŻ. Dyrektor trustu, produkującego we Francji amerykański napój chłodzący tzw. „Coca Cola" — Alfred Schwab został oskarżony o oszustwo. Rzeczoznawcy stwierdzili, że „Coca Cola" zawiera kwas fosforowy, szkodliwy dla zdrowia. Schwab ma stanąć przed sądem.

WARSZAWA. Podpisany między Związkiem Radzieckim a Polską protokół o wzajemnych dostawach towarowych na r. 1950 przewiduje m. in. dostawę radzieckich samochodów osobowych.

Ostatnio nadeszły do kraju pierwszy transport 100 samochodów typu „Pobieda".

WARSZAWA. Z okazji 25-lecia istnienia pisma młodzieży radzieckiej „Pionierska Prawda", redaktor redakcyjny tygodnika młodzieży harcerskiej i szkolnej „Świat Młodych" wystosował depeszę z serdecznymi życzeniami dalszych sukcesów w wychowaniu milionów dzieci radzieckich na budowniczych komunizmu.

Głosy ludzi nauki

Zamieszczamy oświadczenie profesora Uniwersytetu Wrocławskiego i studenta, którzy swoją pracą i walką, swoją postawą wobec najistotniejszych zagadnień naszego życia państwowego — potwierdzają słuszność polityki Rządu Ludowego.

Prof. dr. Kazimierz Malewski

Episkopat wprzęga się w służbę imperializmu

Polska klasa robotnicza i chłopstwo pracujące, inteligencja postępowa i żywioły demokratyczne wraz z częścią patriotycznego duchowieństwa mobilizują wszystkie siły do walki o pokój.

W walce o pokój jednoczy my się z całą postępową ludnością pod przewodnictwem Pierwszego Państwa Socjalistycznego. Pragniemy pokoju, pragniemy stworzyć najlepsze warunki dla rozwoju twórczej pracy, dla budowy sprawiedliwości społecznej na całym świecie. Zdawało by się, że w tych dążeniach tak humanitarnych, tak zgodnych z zasadami chrześcijańskimi, powinni solidaryzować się wszyscy bez zastrzeżeń. Niestety, Episkopat i część wyższej hierarchii kościelnej nie tylko nie łączy się z naszym ruchem, ale dokłada starania, aby rozbić siły postępu, aby osłabić naszą czujność i gotowość obrony przed agresją imperialistyczną.

Dla każdego uczciwego Polaka, bez względu na przynależność partyjną, bez względu na przekonania i wyznanie, jest rzeczą całkiem oczywistą, że antypatriotyczna część kleru objektywnie działa na korzyść wrogów pokoju, wrogów sprawiedliwości społecznej, a więc i wrogów Polski. Dla każdego patriotycznie czującego i myślącego Polaka jest jasne, że kosmopolityczna część kleru przechodzi do obozu imperialistycznego, a tym samym odcina się od narodu.

Jest rzeczą niezmiernie ważną przedstawić zarówno społeczeństwu, jak i przedstawicielom hierarchii kościelnej, że Episkopat, zajmując niesłuszne względem naszego Państwa stanowisko, wprzęga się w służbę obozu imperializmu.

Zrozumieć do końca, na jakie fatalne bezdroża mieszańci i zaślepienia prowadzi dotychczasowe stanowisko, które inspiruje Episkopat, złączyć się z narodem w jego wspaniałej pracy — oto zadania, stojące przed tą częścią duchowieństwa, które czują swoją przynależność do narodu polskiego.

Aleksander Wołowicz

Student wydziału prawa

Młode pokolenie przeciwstawia się próbom osłabiania sił narodu

Na całym świecie rozlega się głos mas pracujących — chcemy pokoju! Podżegacze wojen nie czynią wszystko, żeby zakłócić pokój. Na skutek zdecydowanej postawy mas pracujących, to im się nie udaje. Ludzie pracy na całym świecie doskonale zdają sobie sprawę z toczącej się walki o pokój i popierają siły pokoju, na których czele stoi Związek Radziecki.

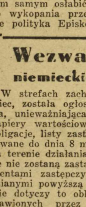

Aleksander Wołowicz

Międzynarodowym podżegaczom wojennym śpieszy w sukurs rodzina reakcja, która usiłuje podzielić nasz naród na wierzących i niewierzących, a tym samym osłabić go. Właśnie wykopania przepaści między polityką Episkopatu dąży do wierzących i niewierzących.

Polityka Episkopatu czerpie natchnienie z tych samych źródeł, które inspirują rugi polskich emigrantów we Francji, strzały na ulicach miast włoskich do bezrobotnych i mordy w Vietnamie.

Episkopat wraz z Watykanem staje po stronie tych sił, które gwałtem i uciskiem, groźbą wojny i bomby atomowej chcą ratować swoje przywileje i prawo do wyzysku klas i ludów uciskanych.

Jestem studentem, jednym z tej wielotysięcznej rzeszy ludzi młodego pokolenia, któremu Państwo Ludowe umożliwiło korzystanie z wiedzy w jak najszerszym zakresie, którą udziela jak najlepiej idącej pomocy. W warunkach sanacyjnej Polski, my, młodzież robotnicza - chłopska, nie mogliśmy nawet marzyć o czekającym nas wielkim awansie społecznym.

Dziś solidaryzujemy się z Rządem i ludem demokracji polskiej. W odpowiedzi na prowokacje podżegaczy wojennych i ich sprzędzników w kraju stwierdzamy: Wzmożemy nasze wysiłki, ażeby po ukończeniu studiów w pełni i grunownie przyczynić się do wprzęgnięcia się w służbę Polski Ludowej, budującej socjalizm, utrwalającej pokój.

Wezwanie do zgłoszenia niemieckich papierów wartościowych

W strefach zachodnich Niemiec, została ogłoszona ustawa, unieważniająca wszystkie papiery wartościowe (akcje, obligacje, listy zastawne), emitowane do dnia 8 maja 1945 r. na terenie działania ustawy, o ile nie zostaną zastąpione dokumentami zastępczymi, przewidzianymi powyższą ustawą. — Nie dotyczy to obligacji, wystawionych przez b. Rzeszę Niemiecką i jej instytucje.

Wobec powyższego wzywa się wszystkie osoby fizyczne i prawne, aby bezzwłocznie, a najpóźniej do 10 marca 1950 r. nadesłały do Wydziału Walutowego Banku Polskiego, Warszawa, Fredry 6-8, pisemne zgłoszenia o posiadaniu, zdeponowaniu, bądź utraceniu niemieckich papierów wartościowych, podając nazwisko i imię posiadacza (nazwę f-my), jego adres, rodzaj i nazwę papierów oraz ich wartość nominalną. Po otrzymaniu zgłoszenia Wydział Walutowy przeleje potentom odpowiedni formularz do wypełnienia.

Delegat Polski żąda:

Usunąć przedstawiciela Kuomintangu z zarządu UNICEF

LAKE SUCCESS (PAP). — Przedstawiciele Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji opuścili posiedzenie zarządu Międzynarodowego Funduszu Dziecka (UNICEF) po odrzuceniu wniosku radzieckiego w sprawie wykluczenia z zarządu Funduszu delegata kliki kuomintangowskiej.

Wniosek przedstawiciela radzieckiego Kobusziko, poparty przez delegata polskiego i przewodniczącego zarządu Funduszu dra Ludwika Rajchmana oraz delegata czeskiego Noska, odrzucony został 11 głosami przeciw 6 przy 5 wstrzymujących się.

Przed opuszczeniem sali posiedzeń i przekazaniem przewodnictwa delegatowi Nowej Zelandii, delegat polski, podobnie jak delegaci radzieccki i czeski, zastrzegł prawo do zakwestionowania wszelkich decyzji, które zostaną powzięte przez zarząd Funduszu z udziałem reprezentanta Kuomintangu.

Wzmożona praca — odpowiedzią podżegaczom wojennym

Dziesiątki tysięcy kobiet polskich pełnią warty pokoju

WARSZAWA (PAP). „My, robotnice polskie pragniemy pokoju i potrafimy o ten pokój walczyć" — mówią dziesiątki tysięcy robotnic, pełniących w dniach 6, 7 i 8 marca warty pokoju. W wielu zakładach do wart zaciągnęły się całe załogi.

Łódzkie fabryki włókienniczne, w których kobiety stanowią 70 proc. załogi, przybrały odświętny wygląd. Nad krosnami łopoczą biało-czerwone i czerwone chorągiewki. Wyniki pierwszego dnia wart pokoju w wielu wypadkach przeszły oczekiwania.

Zofia Łopuszańska, tkaczka maszynowa w PZPO im. dr. Więckowskiego już w pierwszym dniu warty osiągnęła 162 proc. normy. 209 proc. przy wykonaniu pierwszego gatunku wykonała Irena Milczarek z PZPO im. dr Prochnika, b. wielziem dokonców koncentracyjnych w Bremie, Gross-Rosen i Cuxhaven.

Rekordzistka nowej tkalni w PZPB nr. 3, Maria Wygoda przekroczyła swe zobowiązania o 25 proc. Tkaczki Trawińska, Cegielska, Dąbrowska i wiele innych przewyższyły swe poprzednie wyniki pracy o 5 proc. do 15 proc.

„Doświadczenia swe w czasie pełnienia warty pokoju — mówi rekordzistka M. Wygoda — wykorzystamy w przyszłości, walcząc o coraz większą wydajność i lepszą jakość".

W Szczecinie ponad 800 członkiń ZZ Pracowników Portowych, listonoszki, telefonistki, telegrafistki, zaciągały warty pokoju.

Kobiety, pracujące w licznych zakładach przemysłowych, już w pierwszym dniu mogą się pochwalić poważnymi osiągnięciami. Siostry Zofia i Irena Sameł ko z PPB, kładące samodzielnie do 7 m. kw. tynku dziennie, zobowiązały się osiągać stale co najmniej 200 proc. normy.

Brygada Natalii Lis w Zakładach Odzieżowych wykonała 8 bm. 160 proc. Ob. Lis oświadczyła: „Z dotychczasowych wyników nie jesteśmy jeszcze zadowolone, przyjęliśmy się do 15 bm. osiągnąć co najmniej 128 proc. normy. Będzie to nasza odpowiedź podżegaczom wojennym".

Z Gdańska donoszą, że około 6 tys. kobiet bierze udział w wartach pokoju. Czołowa przodownica pracy w fabryce czekolady „Anglas", Anna Lipińska, w pierwszym dniu wykonała 500 proc. normy. Tapicerka Agnieszka Perszun w fabryce mebli w Gościcinie osiągnęła 240 proc. normy, a około 50 jej koleżanek od 160 proc. do 200 proc cent normy.

Wiertaczka Nawrocka w stoczni gdańskiej przekroczyła swą normę o 85 proc. W przeddzień Międzynarodowego Dnia Kobiet, w czasie uroczystego obchodu w stoczni, pracownice uchwaliły rezolucję, w której m. in. zobowiązały się, osiągnięte w czasie wart pokoju normy utrzymać w ciągu całego roku, a w przyszłości je przekroczyć, aby przyśpieszyć budowę socjalizmu w Polsce i tym samym wzmocnić obóz pokoju.

Podobne meldunki nadeszły również z woj. poznańskiego, gdzie do warty pokoju stanęło przeszło 10.000 kobiet.

Spotkanie kolonizatorów

Wizyta Auriola w Londynie

LONDYN (PAP). Do Londynu przybył na kilkudniowy pobyt prezydent republiki francuskiej — Vincent Auriol, uroczyście witany przez króla Jerzego VI i członków rządu brytyjskiego. Prezydentowi towarzyszy m. in. minister spraw zagr. Schuman, który odbyć ma rozmowy z min. Bevinem.

Redaktor zagraniczny „Daily Workera" — Derek Kartun, nawiązując do niezwykle uroczystego przyjęcia, zgotowanego go prezydentowi Auriol na ziemi brytyjskiej, podkreśla, że cała ta pompa obliczona jest na wywołanie wrażenia, że Anglicy witają przedstawiciela niezłomnej, postępowej i godnej szacunku demokracji zachodniej.

Sądzę jednak — pisze Kartun — że p. Auriol zachował na tyle przyzwoitości, aby okryć się rumieńcem wstydu. Trudno byłoby bowiem określić dzisiejszą oficjalną Francję, reprezentowaną przez prezydenta jako demokratyczną lub postępową. Obecne postępowanie Francji oficjalnej nie ma precedensu we współczesnej historii francuskiej.

Kartun pisze o brutalnej wojnie kolonialnej w Indochinach i o korupcji francuskich kół rządzących, które prowadzą zaciekłą ofensywę przeciwko masom pracującym, realizując jednocześnie plan dozbrojenia armii francuskiej w broń amerykańską dla nowych zwaniur.

Jedynie Komunistyczna Partia Francji — stwierdza w za kończeniu red. Kartun — występuje przeciwko temu wszystkiemu. Auriol winien wrócić do domu. Nie reprezentuje on niczego, co godne byłoby powitania.

Telegram kobiet łódzkich do Przewodniczącego KC PZPR

WARSZAWA. (PAP) Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

1) Ugruntowanie pokoju, 2) Wzmożenie wydajności i dyscypliny pracy, przez którą przyczynimy się do szybszego zrealizowania planu sześcioletniego jako podwaliny pod ustrój socjalistyczny, 3) Rozszerzenie do najbardziej zapadłych wsi i miasteczek sojuszu między kobietą miasta a wsi, 4) Zrealizowanie wszystkich wytycznych KC PZPR ja ko wytycznych zdążających do poprawy bytu mas pracujących — do lepszego jutra.

Odznaczenia państwowe dla 251 kobiet polskich

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Złoty krzyż zasługi po raz drugi otrzymała **Bronisława Pazińska - Siusarczyk**, dyrektor Departamentu Kontroli Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Jest jedną z czołowych aktywistek w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego, gdzie zorganizowała Departament Kontroli i jądro zainicjowała współzawodnictwo pracy.

24-letnia Weronika Lewicka, odznaczona srebrnym krzyżem zasługi jest robotnicą w Zakładach Przemysłu Metalowego im. Stalina w Poznaniu. Prduje w wszystkich warsztatwie pracy. W okresie „Wart Stalinowskich" osiągnęła w szybkościowym skrawaniu metali stalowem dwuwymiarowym trów na minutę.

Wśród odznaczonych srebrnym krzyżem zasługi znajduje się czołową robotnicę Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego im. Bolesława Bierutowa **Stefanię Pliss**, która mimo 61 lat wyprzedza wiele młodych robotnic. Ona pierwsza rzuciła w swojej fabryce hasło współzawodnictwa pracy.

Zofia Syska, robotnica fabryki „Fabjok", która otrzymała srebrny krzyż zasługi, pracuje już od 12 lat w ciężkim przemyśle. Przeciętnie wykonuje 150 proc. normy.

Berta Sójka otrzymała srebrny krzyż zasługi jako jedna z najlepszych przodownic pracy w hucie „Baildon". W hutnictwie zatrudniona jest już 16 lat.

Maria Cicha została odznaczona srebrnym krzyżem zasługi za wzorową pracę w PGR Rusocin, pow. gdański. Jest członkinią Związku Młodzieży Polskiej i przodownicą pracy. W ciągu ubiegłego roku wykonywała od 158 proc. do 280 proc. normy.

Czołowa organizatorka Spółdzielni Produkcyjnej w Dankowicach pow. Biała i członek jej zarządu — **Maria Iskra** — otrzymała srebrny krzyż zasługi.

W czasie okupacji Maria Iskra udzielała pomocy partyzantom Armii Ludowej, za co więziona była w obozie koncentracyjnym w Mysłowicach, a brat jej i mąż zostali rozstrzelani.

FIAPP protestuje przeciw terrorowi w Grecji

WARSZAWA. (PAP) W związku z odrzuceniem przez Sąd Najwyższy w Atenach apelacji skazanych na karę śmierci 8 greckich działaczy związkowych, sekretarzat generalny FIAPP wysłał na ręce sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie — depeszę protestacyjną:

„Zbrodniczy wyrok ateńskie go trybunału — pisze m. in. sekretarzat FIAPP — jest nowym dowodem straszliwej fali terroru, którego wyrazem są masowe morderstwa i nieludzkie tortury, dokonywane na więźniach obozów koncentracyjnych, na wyspie Macronisos. Stanowi on nowe pogwałcenie zasad Karty Narodów Zjednoczonych".

Imponujący udział zagranicy w tegorocznych Targach Poznańskich

29 kwietnia br. Międzynarodowe Targi Poznańskie po raz 23 otworzą szeroko swoje podwoje, by zaprezentować światu nasze chlubne osiągnięcia. Targi Poznańskie szczególnie są wojnie stały się wypróbowanym instrumentem handlu światowego, toteż zagranica docenia w pełni ich znaczenie międzynarodowe.

Zarówno atrakcyjność polskiego rynku jak i rosnące z roku na rok kwoty bezpośrednich obrotów i transakcji zawierianych na Międzynarodowych Targach w Poznaniu sprawiają, że wszyscy zagraniczni coraz liczniej zgłaszają swój udział w MTP.

Związek Radziecki zaprezentuje w bogatej masie towarowej najnowsze osiągnięcia pro dukcyjne. Niezależnie od tego, setki tysiące zwiedzających będą miały okazję w dziale sprzedaży detalicznej Międzynar. Demokratycznej Federacji Kobiet prof. Eugenii Cotton. „Nie chcemy wojny, walczymy o trwały pokój!" — tym hymnem akcentem kończył się list do p. Cotton.

Przy burzy oklasków ob. Dobrut z remienia Wojewódzkiej Rady Narodowej udekorował krzyżami zasługi przedstawicielki dolnośląskiego świata pracy. Pelagia Narożna z W. Z. P. O., znana przodownica pracy i inicjatorka indywidualnego współzawodnictwa i ob. Kurowa — kierowniczka referatu kobiecego ORZG, zostały odznaczone srebrnym krzyżem za sługi. Brązowe krzyże zasługi otrzymały: Urszula Zaplitna, Maria Sabo, Józefa Perkowska, Rozalia Kuplewska, Krystyna Kugler, Adela Kowalska, Julia Kalecka i Maria Kaczmarek — wszystkie z wrocławskich zakładów pracy. Oprócz tego również brązowe krzyże zasługi otrzymały: Łucja Adamańska — Walbrzych, Paulina Gruchot — Złotoria, Adela Krzyk — Dzierżoniów, Józefa Kuzan — Kłodzko, Halina Gałdyńska — Kłodzko, Maria Gajewska — Kamienna Góra i Waleria Kłodawa — Namysłów.

Ogólnym aplauzem przyjęto rezolucję, w której kobiety dolnośląskie zobowiązały się w dal szym ciągu podejmować długofalowe współzawodnictwo, aby przyśpieszyć realizację dolnośląskiego planu — wielkiej bitwy o pokój.

„Kobiety Wrocławia z głęboką radością witają uchwałę Biura Politycznego KC. PZPR — wskazująca nam drogę do dalszej pracy i walki — uchwałę będącą wyrazem troski, jaką [illegible] Robotnicza i Rząd otaczają kobietę polską" — stwierdziły kobiety wrocławskie w liście do Prezydenta Bolesława Bieruta.

Odśpiewanie Międzynarodówki zakończyło część oficjalną. Po krótkiej przerwie nastąpiła bogata część artystyczna, składająca się z występów tanecznych i chóralnych zespołów świetlicowych.

Wzmaga się fala aresztowań

Titowscy faszyści organizują „wybory"

SOFIA. (PAP) Dziennik „Otiecziestwen Front" opublikował artykuł W. Kirsanowa, poświęcony odbyć się mającym w końcu marca br. „wyborom" do skupstyny („parlamentu") jugosłowiańskiej.

Uchwalona w styczniu br. nowa titowska ordynacja wyborcza daje reakcji nieograniczone możliwości działania. Nie wa ordynacja świadczy o całkowitym bankructwie belgradzkiej kliki faszystowskiej, jej słabości i lęku przed masami ludowymi.

W antyludowym titowskim bloku wyborczym biorą udział przedstawiciele reakcyjnych partii, które wznowiły swą działalność.

Klika titowska przywróciła prawa wyborcze wszystkim, którzy współpracowali z okupantem niemieckim. Na wniosek Rankowicza Tito ułaskawiła br. 17 tys. przestępców, skazanych na śmierć. Obecnie są oni wypuszczeni na wolność, aby wziąć udział w „wyborach" titowskich.

Faszyści jugosłowiańscy usiłują zastraszyć w najrozmaitszy sposób wyborców: robotników groźbą odebrania kart żywnościowych.

Fala aresztowań wzmaga się z dnia na dzień.

Uroczystości w Hali Ludowej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

— My kobiety „Archimedesa" wiemy co to znaczy wojna, wiemy, co to jest pokój — inni wymownymi i głębokimi słowami ze wiadomek w biuletynie Archimedesa. Następnie został odczytany list do kobiet radzieckich, a skierowany na ręce przewodniczącej — Niny Popowej. Zebrane na sali kobiety z zapałem oklaskiwały na stępujące zdanie: *kobiety radzieckie — awangarda Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — zawsze będą Żródłem natchnienia dla kobiet polskich.*

Z kolei zaznajomiono zebranych z treścią listu do przewodniczącej Międzynar. Demokratycznej Federacji Kobiet prof. Eugenii Cotton. „Nie chcemy wojny, walczymy o trwały pokój!" — tym hymnem akcentem kończył się list do p. Cotton.

Przy burzy oklasków ob. Dobrut z remienia Wojewódzkiej Rady Narodowej udekorował krzyżami zasługi przedstawicielki dolnośląskiego świata pracy. Pelagia Narożna z W. Z. P. O., znana przodownica pracy i inicjatorka indywidualnego współzawodnictwa i ob. Kurowa — kierowniczka referatu kobiecego ORZG, zostały odznaczone srebrnym krzyżem za sługi. Brązowe krzyże zasługi otrzymały: Urszula Zaplitna,

W 60-ta rocznice urodzin

Wiaczesław Michajlowicz Mołotow

9 marca r. b. mija 60 lat od dnia urodzin Wiaczesława Mołotowa, jednego z kierowników Państwa Radzieckiego w ciągu z górą trzydziestu lat, znakomitego męża stanu, bliskiego współpracownika i ucznia Józefa Stalina.

Ilmę Wiaczesława Mołotowa kojarzy się w wielu umysłach z jego działalnością na forum międzynarodowym, lecz trzeba przede wszystkim pamiętać, że zanim objął on ster polityki zagranicznej ZSRR przeszedł od najwcześniejszych lat chłopięcych długą i żmudną drogę rewolucjonisty, człowieka, który cały wysiłek swojego życia poświęcił walce klasy robotniczej.

Jego bogata w fakty biografia wiąże się ściśle z dziejami ruchu rewolucyjnego w Rosji, a następnie z historią Związku Radzieckiego.

W. M. Mołotow (nazwisko rodowe — Skriabin) urodził się w miasteczku Kukarka, Wiatskiej gubernii. Warto wspomnieć na marginesie, że jest on blisko spokrewniony ze słynnym kompozytorem-wirtuozem Skriabinem.

Do szkół średnich i wyższych uczęszczał w Kazaniu, gdzie uniwersytecie nad Wołgą, gdzie na zebraniach tajnych kółek marksistowskich uformowała się jego rewolucyjna świadomość. Jako 15-letni chłopiec bierze aktywny udział w wypadkach rewolucyjnych 1905 r. Do Partii wstępuje w 1906 r. i natychmiast podejmuje odpowiedzialną pracę ideologiczno-organizacyjną wśród szerokich rzesz młodzieży studenckiej Kazania. Aresztowany w 1909 r. zostaje zesłany w okolice Wołogdy, lecz na wygnaniu nie zaprzestaje ani przez chwilę pracować w służbie Partii.

W 1911 r. powraca z zesłania i osiada w Petersburgu, aby — kontynuując studia na Politechnice — być równocześnie jak najbliżej kołobki ruchu robotniczego. Tutaj styka się po raz pierwszy z Leninem i Stalinem, pod których bezpośrednim kierownictwem rozpoczyna organizowanie mas do walki z caratem.

W 1912 r. Mołotow wchodzi w skład komitetu redakcyjnego bolszewickiej „Prawdy" oraz współpracuje z partyjną gazetą „Zwiezda". Jako członek petersburskiego Komitetu Partii, kieruje pracą na polu propagandy. W latach 1913-1914 zostaje kilkakrotnie aresztowany i zsyłany.

Wybuch wojny światowej zastaje Mołotowa w Moskwie, gdzie prowadzi nielegalną działalność partyjną. Znowu działalność ta zostaje przerwana trzyletnim zesłaniem na Sybir, skąd udaje mu się jednak zbiec. W 1916 r. wybrany zostaje do Centralnego Komitetu Partii Bolszewików. Zmieniając często nazwisko i paszport, nadal do grupy tych postaci, których zasługą jest przygotowanie Rewolucji Październikowej.

Podczas Rewolucji Lutowej 1917 r. Mołotow stoi na czele Biura Rosyjskiej Partii Bolszewików. Jednocześnie, aż do chwili powrotu Stalina z Syberii, redaguje „Prawdę".

W dniach przewrotu październikowego zajmuje jedno z poważnych stanowisk w Wojennym Komitecie Rewolucyjnym.

Bezpośrednio po zwycięstwie Rewolucji, Mołotow zajmuje kolejno szereg czołowych posterunków państwowych i partyjnych (działacz Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, przewodniczący Zby Gospodarczego na okręg północny, przedstawiciel Partii na rejon Wołgi i in.).

W 1920 r. zostaje sekretarzem Partii w Donbasie, ogromnie ważnej podówczas dla kraju placówce, z punktu widzenia przetrzymania. W 1921 r. zostaje otrzymuje godność sekretarza KC Komunistycznej Partii Bolszewików Ukrainy. Na X Zjeździe Partii w 1921 r. wchodzi w skład Centralnego Komitetu WKP(b), którego jednocześnie staje się sekretarzem. W 1926 r. wybrany zostaje na członka Biura Politycznego KC Partii.

Niestrudzona energia i niezpreciętny widpokraj umysłowy Mołotowa pozwoliły na mianowanie go w 1930 r. premierem Rządu. Pracując nadal w związku z tym na Plenarnym Posiedzeniu KC, Mołotow powiedział wówczas:

„W związku z moim nowym stanowiskiem muszę powiedzieć kilka słów o sobie i o swojej pracy. Wszyscy wiedzą, Partii Bolszewickiej i, byłem związany z nią wieloma latami nieprzerwanej pracy. Jako pracy życzyć sobie czego innego, jak tylko tego, by być zawsze uczniem Lenina. Krótko trwała moja praca bezpośrednio pod kierownictwem Lenina, lecz dla mnie, jako komunisty, zawsze było i pozostanie głównym celem rozpowszechnienie i wprowadzenie w życie ideologii maksistowsko-leninowskiej. Szczycę się tym, że pracowałem pod bezpośrednim kierownictwem Stalina. Byłem zawsze człowiekiem Partii i na moim nosie stanowisku będzie przede wszystkim wyrazicielem woli Partii."

W 1930 r., niezależnie od pełnienia obowiązków premiera, Mołotow zostaje mianowany ministrem spraw zagranicznych. Kiedy w 1941 r. Stalin obejmuje kierownictwo rządu, Mołotow zostaje jego zastępcą oraz wice — przewodniczącym Państwowego Komitetu Obrony.

W ostatnich już latach budownictwa pokojowego, Mołotow na stanowisku ministra spraw zagranicznych i obecnie — wicepremiera prowadzi nadal mądrą, przewidującą politykę, zgodną z linią stalinowską. Jego liczne wystąpienia na arenie międzynarodowej wpłynęły w ogromnym stopniu na bieg wydarzeń i przyczyniły się niejednokrotnie w decydującej mierze do zachowania pokoju. Mołotow zyskał sobie opinię nieprzeciętnego człowieka w kwestiach politycznych, każda jego mowa odbijała się szerokim echem po całym świecie. Szczególnie dosobne znaczenie miały wypowiedzi Mołotowa na temat zachodnich granic Polski, w sprawie niemieckiej, o energii atomowej itp.

W dniu 60-lecia Wiaczesława Michajłowicza Mołotowa, jednej z najwybitniejszych postaci Kraju Rad, życzymy mu długich lat owocnej pracy dla dobra swego narodu, który był i jest wiernym synem, dla dobra międzynarodowego obozu postępu i pokoju. **St. R.**

J. Stalin, W. Mołotow i K. Woroszyłow odczytują meldunki z frontu (wg obrazu Finogenowa). Fot. Ag. Il. „API"

Józef Stalin i Wiaczesław Mołotow na spacerze z dziećmi (wg obrazu Jefimowa). Fot. Ag. Il. „API"

Z warszawskiej manifestacji

Pokój zwycięża

Afisze na słupach ogłoszeniowych krzyczą czarnym drukiem:

APEL
SETEK MILIJONÓW OBROŃCÓW POKOJU DO PARLAMENTÓW ŚWIATA O POKÓJ,

o zaprzestanie wyścigu zbrojeń, które chce narzucić światu imperializm amerykański, o zakaz używania broni atomowej, o przerwanie zbrodniczej interwencji przeciw walczącym o wyzwolenie ludom kolonialnym...

* * *

Szczęka olbrzymiej kopaczki, wżerającej się w ceglany gruz rozwalin, zwisła nieruchomo. Za łoga Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, oczyszczającego tereny przy Pasażu Simonsa, zaczęła się przerwa. Robotnicy formują pochód, idą na dziedzińiec sejmowy. W tej chwili ze wszystkich warszawskich zakładów pracy zdążają pod Sejm podobne pochody.

Idą robotnicy, urzędnicy, studenci, mężczyźni, kobiety, młodzież...

Cały pracujący lud Warszawy zbiera się pod Sejmem.

Rozwieszone na drzwiach i słupach latarniach głośniki kransmitują przemówienia posłów. W każdym z nich powtarza się wielokrotnie słowo, które jest treścią dzisiejszych obrad: pokój.

Tam, na sali, delegacja Polskiego Komitetu Obrońców "pokoju reprezentuje wolę ludu pracujących całego kraju, wolę, która wyraża się w dwóch prostych słowach, pragniemy pokoju!

Tam, na sali, plenum Sejmu ustawodawczego, realizując wolę narodu, podejmuje uchwałę, której sens wyraża się równie zwięźle i jasno: Popieramy walkę narodów świata o pokój!

Tu, na dziedzińcu i na ulicach, wielotysięczne tłumy ludu Warszawy demonstrują swą zgodność uchwałami Sejmu krótkim, skandowanym twardo okrzykiem: Pokój! Pokój!

* * *

Przedstawicielka Ligi Robiet, posłanka Piwowarska, przemawia do zgromadzonego na dziedzińcu sejmowym tłumu, mówiąc o wkładzie kobiet polskich w dzieło pokoju. Słowa jej brzmią mocno, pewnie. Słowa te poparte są pracą setek tysięcy kobiet — robotnic polskich, 1/6 te teraz w fabrykach, przy warsztatach tkackich, przy wirujących szpulach przędzalni pełnią Warty Pokoju.

* * *

Walka o pokój u nas i na całym świecie wyraża się nie tylko w słowach. Walka walka wyraża się przede wszystkim w czynach. Nasz czyn wyraża ramię kopaczki, zawieszone nad manifestującym tłumem, nasz czyn wyrażają tysiące rąk, które się mury nowych gmachów. Naszym czynem są Warty Pokoju przy warsztatach produkcyjnych. Naszym czynem jest praca nad zbudowaniem podstaw socjalizmu, jedynego ustroju, gwarantującego pokój między narodami.

* * *

Górnik Kociuba, członek Śląskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przemawia prosto, po robociarsku. Nie używa pięknych słów, ale słuchacze rozumieją dobrze sens jego wypowiedzi. I gdy Kociuba wznosi okrzyk na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce o pokój, manifestanci odpowiadają mu jednym wielokrotnie powtórzonym słowem: Stalin! Stalin! Stalin!

To imię jest symbolem naszej walki o pokój. **Ko.**

Centralizacja
lecznictwa pracowniczego

WARSZAWA (PAP) Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 22.12.1949 r., podkreślającej potrzebę najszybszego scentralizowania i ujednolicenia lecznictwa pracowniczego oraz zapewnienia światu pracy pomocy lecznicznej na najwyższym poziomie nowoczesnej wiedzy lekarskiej, Ministerstwo Zdrowia przejmie całkowicie lecznictwo pracownicze, podległe dotychczas Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

W związku z tym, w roku bież. utworzony zostanie Zakład Lecznictwa Pracowniczego, który będzie podległy bezpośrednio Ministerstwu Zdrowia, przejmie całe lecznictwo pracownicze.

Minister Zdrowia, dr T. Michejda mianował dr J. Wolańskiego pełnomocnikiem dla spraw organizacji Zakładu

Czy potrzebujesz pieniędzy? Tak
CIĄGNIENIE I KLASY 59 LOTERII 16—20 MARCA RB.

BEZ OGORZEŃ PO ŚWIECIE

● Papagos z królem Pawłem chcą być dyktatorami

■ Praga. — Z Aten donoszą: „tymczasowy" rząd Theotokisa podpisał specjalny dekret, którego w uznaniu „nieocenionych zasług wobec narodu" — zapewnia główdowodzącemu armią, marszałkowi Papagosowi „pozostanie dożywotnim w czynnej służbie wojskowej."

Dekret ten ma być wstępem do oddania władzy w ręce kliki wojskowej, z Papagosem na czele; ma on nadto na celu podnie sienie prestiżu marszałka Papagosa — „wyczyny zwycięzcy słowiańskich partyzantów".

Papagos jest nieslubnym bratem króla Pawła. Ma on brać proklamowany generalissimusem, zaś po wyborach — również głową państwa pod panowaniem króla Pawła.

* * *

● Banda szmuglerów po obu stronach Renu

■ Policja Luksemburga wykryła szeroko rozgałęzioną sieć szmuglerów, działającą na terenie Niemiec zachodnich, Belgii, Holandii, Luksemburga i Francji. Szajka zajmowała się przemytem do Niemiec kawy oraz wywozem do państw zachodnich kosztowności i zegarków.

Członkowie bandy korzystali z usług licznych osobistości z nadgranicznych miasteczek po obu stronach Renu, płacąc wysokie „podatki" urzędnikom po licyjnym za pozostawianie ich w spokoju.

Przy aresztowaniu członków bandy skonfiskowano kilkaset kilogramów kawy i kosztowności wartości kilkuset tysięcy dolarów. Znaleziono również liczne łodzie gumowe, którymi przepływali się przez Ren.

* * *

● Oskarżeni stali się oskarżycielami ucisku

■ Paryż. — W Grand Bassam rozpoczął się proces 8-miu przywódców afrykańskiego ruchu demokratycznego RDA uwięzionych po krwawej akcji policji w dniu 6 lutego r. ub. Oskarżeni przebywali już ponad rok w więzieniu, sprawa zaś została wszczęta dopiero teraz.

Tysiączne tłumy zgromadziły się przed Pałacem Sprawiedliwości, podczas gdy po zatoce płynęły setki łodzi, wiozących transporty, wzywające do uwolnienia przywódców demokratycznych.

Oskarżeni okazali się bezlitosnymi sędziami polityki kolonialnej. Wykazali bowiem, iż odpowiedzialność za wypadki ponoszą władze kolonialne przez swą politykę prowokacji i gwałcenia wolności konstytucyjnych.

* * *

● Albania stanie się wielkim kwitnącym sadem

■ W najbliższych latach Albania ma stać się krajem ogrodów owocowych i winnic.

Z obszarów, na których prowadzona jest obecnie kampania sadzenia drzew owocowych, nadchodzą sprawozdania o pomyślnych wynikach prac.

Większa część planu na rok bieżący, przewidującego posadzenie 400 tys. drzew — została już wykonana.

Na wiosnę przewidziane jest zasadzenie 1,5 miliona drzewów winorośli. Ludność już teraz przygotowuje glebę pod zamierzone uprawy.

* * *

● Krupp i Flick na wolności

■ Berlin. Radio niemieckie donosiło, że niemieccy przemysłowcy Krupp i Flick oświadczyli po wyjściu z więzienia, że ich współpraca będzie potrzebna dla odbudowy Niemiec Zachodnich jako ośrodka produkcji zbrojeniowej.

Krupp opracował już plan, na zasadzie którego będzie przygotowywana reorganizacja danych zakładów Kruppa.

Flick natomiast zbiera potrzebne informacje odnośnie potencjalnych możliwości Niemiec kiej Republiki Demokratycznej w dziedzinie produkcji żelaza, stali i węgla.

* * *

● Szpiedzy amerykańscy przed sądem w Sofii

■ Sofia. — Rozpoczął się tu proces przeciwko pięciu oskarżonym o współpracę z wywiadem amerykańskim.

Oskarżeni przyznają, że zostali oni wciągnięci do pracy przez amerykański wywiad, który pragnął uzyskać od nich informacje polityczne, gospodarcze i wojskowe.

Przyznając się do winy, oskarżeni wyjaśniają, że działali pod wpływem wrogiej propagandy przeciwko Bułgarii, i że pracownicy poselstwa amerykańskiego, inspirowani przez byłego ministra pełhomocnego USA w Sofii, Donalda Heath'a obiecali im hojne wynagrodzenie.

Na falach eteru

„Tu mówi Wrocław"

Przy tysiącach „Ag", „Pionierów" i „Tesli" dziesiątki tysięcy ludzi codzień uśmiecha się, słysząc pierwsze takty mar Ludowego Wojska Polskiego — sygnał radiostacji wrocławskiej.

Hallo, tu mówi Wrocław...

Radiostacja wrocławska należy do najnowocześniejszych w Polsce. W gmachu rozgłośni znajduje się wspaniała studio, najnowocześniejsza sala koncertowa we Wrocławiu, niestety, nie wykorzystana należycie przez miasto z racji swojej odległości od centrum. Wrocław posiada wspaniałe organy; zjeżdżają do rozgłośni wirtuozi gry na tym instrumencie z całej Polski.

Rozgłośnia wrocławska posiada własną 30-osobową, młodą jeszcze orkiestrę o charakterze symfoniczno-kameralnym pod dyrekcją Tadeusza Seredyńskiego, 60-osobowy, szeroko znany już chór pod dyrekcją prof. Władysława Ocwiej, własny zespół dziecięcy, prowadzony przez Małgorzatę Sterbównę, a utworzony z dzieci jednej ze szkół podstawowych na Krzykach (zespół ten bierze udział w wielu przedstawieniach, transmitowanych przez inż. Fafarę pt. „Hallo, młodzi radioamatorzy!")

Rozgłośnia wrocławska stara się o jak najżywsze kontakty z robotnikami z radiosłuchaczami. Organizuje więc razy — czasem nawet w niesiąc koncerty massowe w zakładach pracy („Przy sobocie po robocie"); w tym celu cała ekipa radiowa wyjeżdża z przenośnym transmisyjnym do wytypowanego zakładu pracy, dając tam koncert, który następnie nadawany jest z taśm. Konferansjerkę do takich występów pisza wrocławscy literaci po uprzednim dokładnym zaznajomieniu się z pracą i problemami zakładu. Ostatnio słuchaliśmy podobnej audycji z PZPB nr 1 w Bielawie, przygotowywana jest następna „sobota" u górników w Wałbrzychu.

Coraz częściej na drogach wiejskich pojawia się błękitny wóz rozgłośni wrocławskiej. Nasza „Polskie Radio" budzi zainteresowanie całej wsi. Tam, gdzie rodzą się nowe spółdzielnie produkcyjne, gdzie wyrastają dobry zespół świetlicowy, gdzie pracuje dobry i ambitny teatr prowincjonalny — wszędzie dociera wóz transmisyjny, aby utrwalić na taśmie zebrania konferencje, zaślyczlekisko, czy wieczory świetlicowe i przekazać następnie te audycje na fale eteru.

Dla świetlic młodzieżowych nadawane są raz w miesiącu audycje własne o życiu poszczególnych republik Związku Radzieckiego.

Programowcy i kierownictwo literackie zwołało niedawno konferencję z literatami, którzy przyrzekli swoją współpracę, zorganizowało już pierwsze spotkanie z robotnikami, połączone z dyskusją nad słuchowiskiem; spotkania takie mają być organizowane stale. Nie brak więc szczerych wysiłków wytypowania dla radia pracowników wrocławskiej nowej drogi, nowych linii rozwojowych, wywalczenia nowego stylu pracy.

Rozgłośnia wrocławska nie wypracowała sobie jednak dotychczas *własnego charakteru*. Brak jeszcze audycji oryginalnych, typowych dla tutejszego rejonu i środowiska. Brak stałych zespołów słuchowiskowych. Brak teatru słuchowiska. Składa się na to wiele przyczyn, które w dużej mierze usprawiedliwiają kierownictwo.

Po pierwsze: tykrość już razy dyskutowana sprawa udziału Wrocławia w życiu ogólnopolskiej oraz czasu, pozostawionego na audycje lokalne. Ostatnio program wrocławski skim nie przekracza dwu godzin dziennie, a zajęty jest w większej mierze przez audycje o charakterze informacyjnym.

Po drugie: brak zainteresowania sprawami radia i współpracy z radiem literatów wrocławskich. Dotychczas udało się pozyskać tylko Annę Kowalską, Wojciecha Żukrowskiego i prof. Tadeusza Mikulskiego. Szczupły oddział tutejszego Związku nie może podołać zadaniom.

Łączy się z tym zagadnienie wychowania pewnej ekipy stałych współpracowników radia, unikając jednak wszelkiej kastowości i elitaryzmu. Powinny my szczerze: takiej grupy współpracowników rozgłośni wrocławskiej nie udało się dotychczas utworzyć, co odbija się na planowej gospodarce materiałem ludzkim.

Po trzecie: współpraca artystów scen wrocławskich z radiem nosi charakter dorywczy i zbyt konunkturalny. Uniemożliwia to zmontowanie stałego zespołu słuchowiskowego. Kilka prób słuchowisk lokalnych dowiodło, że posiadamy doskonale, radiofonicznie głosy, dobrych reżyserów, pomysłowych ilustratorów muzycznych. Mógłby się z tego zespołu wyłonić pierwszorzędny teatr radiowy.

Po czwarte: praca w terenie jest poważnie utrudniona na skutek braku wystarczającej ilości sprzętu i taboru. Uzyskanie jeszcze chociażby jednego wozu transmisyjnego rozwiązałoby w znacznej mierze trudności naszej rozgłośni.

Wszystkie te braki łatwe są jednak do usunięcia przy dobrej woli z obu stron. Rozgłośnia wrocławska, choć położona na uboczu miasta, zbliża się coraz bardziej, z każdym miesiącem i tygodniem do jego problemów, odzwierciedla coraz plastyczniej życie rejonu. Wychowanie współpracowników jest pilnym zadaniem, spoczywającym wyłącznie na barkach zawodowych radiowców. Materiału ludzkiego we Wrocławiu — zdaje się — nie brak.

Wysoki poziom artystyczny audycji wrocławskich rokuje nadzieje, że Wrocław przemówi częściej na fali ogólnopolskiej, zdobywając sobie w etcie, Materiału ludzkiego we Wrocławiu — zdaje się — nie brak.

Leszek Goliński.

Wieś się zmienia

13 tysięcy traktorów czeka

Wiosną chłop zaprzęgał konie, oral, bronował — wreszcie siał, chodząc po polu z płachtą pełną ziarna. Pracowano w pojedynkę, każdy na swoim. O współpracy, o pomocy sąsiedzkiej mało kto myślał.

Bogacze darli skórę z biednego chłopa, wypożyczając konie za lichwiarską odrobek. Taki stan był jeszcze niedawno powszechnym zjawiskiem i dopiero teraz w coraz szybszym tempie następuje zmiana na lepsze.

Coraz częściej zamiast konia, ciągnącego z wysiłkiem pług — tchnieśkowiec, tertkoce traktor a za nim sunie wielosklibowy pług, lub sprzężone brany. Rola siewnya, rzucającego ziarno szerokim zamachem ręki — spełniają dziś siewniki.

Na wieś ruszyły maszyny oszczędzające pracę ludzką, zwiększające wydajność tej pracy.

Tegoroczny siew wiosenny — pierwszy siew w Planie 6-letnim — w którym obok indywidualnych gospodarstw chłopskich i PGR-ów, po raz pierwszy w Polsce bierze udział ok. 500 spółdzielni produkcyjnych, będzie miał olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju naszego rolnictwa. Do akcji siewnej zmobilizowano całą wieś, rzucono olbrzymie sumy na pomoc finansową dostarczono nawozów sztucznych.

Plan pracy ośrodków maszynowych na rok bieżący przewiduje zasianie 183.500 ha, obsianie 755.000 ha i oczyszczenie 49.600 ton ziarna siewnego. Podczas wiosennych zasiewów rolnicy korzystać będą z pomocy 2.855 spółdzielczych ośrodków maszynowych i prawie 11.000 gromadzkich filii ośrodków maszynowych.

Do 1 marca br. Warsztaty Techniczne i Obsługi Rolnictwa oraz podrzeczne warsztaty SOM wyremontowały już 90 proc. traktorów i wielkszych maszyn rolniczych — do 15-go marca br. wyremontowane zostaną pozostałe traktory i maszyny.

13.000 traktorów, ponad 200 tys. maszyn rolniczych ruszy wiosną do walki o siew, o lepszą wydajność pracy, o wyższe zbiory.

Państwowe Ośrodki Maszynowe, których liczbę wzrośnie w ciągu bież. roku do 100, obsługiwać będą spółdzielnie produkcyjne. Każdy ośrodek POM poza taborem technicznym, składającym się z kilkudziesięciu traktorów i odpowiedniej do tego ilości różnego rodzaju maszyn rolniczych: siewników, snopowiązałek, młocarni itp., wyposażony jest w podręczny warsztat napraw czy. Przy każdym ośrodku ma szynowym znajduje się agronom.

Personel POM-ów i SOM-ów to przeważnie synowie chłopów, którzy przeszli przeszkolenie traktorzystów i robotników, którzy realizując sojusz robotniczo-chłopski — przyszli z fabryk pomagać chłopom w budowie nowej spółdzielczej wsi.

Pracownicy POM-ów i SOM-ów, traktorzyści i obsługa maszyn, zobowiązali się do przeprowadzenia szerokiej akcji współzawodnictwa w włosennych pracach. Pozwoli to na znaczne przekroczenie norm, przewidzianych dla każdej maszyny czy traktora.

W roku bieżącym już ponad 10 proc. ogólnej powierzchni uprawnej obsiane będzie przy pomocy maszyn. To niewiele — powie ktoś. To bardzo dużo — powiedzą ci, którzy wiedzą, że przed wojną w rolnictwie polskim maszyny prawie nie były używane. Bieda wieś nie stać było na kupno siewnika lub młocarni, nie mówiąc już o traktorze, a w wielkich majątkach obszarnikowi opłacało się uprawiać rolę przy pomocy taniej siły roboczej.

Dziś maszyny pracują dla chłopów, dla przyśpieszenia budowy nowej, szczęśliwej, za możnej wsi polskiej. Budowa postępować będzie szybko. Już przy końcu Planu 6-letniego około 45 proc. areału uprawia się będzie maszynowo. Taka jest droga rozwoju i przemian dokonujących się na wsi polskiej. Tegoroczny siew przyśpieszy tempo tych przemian.

Ryszard Sługocki

Dzięki łagodnej zimie, w niektórych okolicach traktory ruszyły już w pole.

Szkoła robotnic budowlanych

W bieżącym roku produkcja Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Budowlanego ma wzrosnąć o 60 procent w stosunku do ub. roku.

Aby sprostać temu zadaniu, SPB uruchomiło kursy szkoleniowe, które mają na celu zwiększenie udziału kobiet w produkcji budowlanej. Kurs odbywa się w świetlicy WSM na Mokotowie.

* * *

Cichutko zamknęłam za sobą drzwi i usiadłam na najbliższej ławce. Sala jest widna i dobrze ogrzana.

— Winda towarowa służy wyłącznie do transportu materiału. Wolno wam tylko.... — do 15-go marca br. wyremontowane zostaną pozostałe traktory i maszyny.

13.000 traktorów, ponad 200 tys. maszyn rolniczych ruszy wiosną do walki o siew, o lepszą wydajność pracy, o wyższe zbiory.

Państwowe Ośrodki Maszynowe, których liczbę wzrośnie w ciągu bież. roku do 100, obsługiwać będą spółdzielnie produkcyjne. Każdy ośrodek

— Na pani? — zwracam się do innej.

— Pracowałam w sklepie przy watnym.

— A pani?

— W domu.

— A pani?

— U kamasznika.

— No i jakeście się z tych „prywatnych instytucji" dostały raptem do SPB na kurs szkoleniowy?

— No, ja na przykład to przed kursem robiłam na budowie, przy gruzie, ciężko było. A jak się zrobił ten kurs, to z przyjemnością poszłam, bo człowiek się czegoś nauczy — mówi p. Marcjanna Szmidka.

Okazuje się, że inne też bezpośrednio przed kursem były za szyciem, ciężkim zawodem, nie wymagających żadnych kwalifikacji.

— No i liżej wam będzie teraz, prawda?

Przez zbity wał kobiet przepycha się do nas robotnica o czerstwej twarzy, ubrana w spodnie.

— Nasz kierownik szkolenia mówi, że kobiety nie powinny nosić cegły, ani mieszać wapna, bo to ciężka robota. Mierch to robią mężczyźni — powiada. A kobiety niech się wezmą za lżejszą robotę, niech się ubrugują windy budowlane. Trzeba przy tym dobrze uważać, no i coś nieco wiedzieć.

— A co będziecie robiły po ukończeniu tego kursu?

— Będziemy windziarkami, ale są u nas jeszcze kursy malarek, ziarkarek, elektromonterek.

— To wszystko pięknie, a jak sobie radzicie z dziećmi?

— Z tym nie ma kłopotu, ja np. wsadzę pod ławkę do żłóbka.

— A ja do przedszkola.

Zadowolenie i wewnętrzny spokój bije od tych kobiet. Uczą się nowego zawodu, mają pod dobrą opieką. Wiedzą na pewno, że po tym dwutygodniowym kursie dostaną pracę. Oto mam przed sobą żywy przykład, jak w ustroju socjalistycznym przed każdym człowiekiem otwarte są drzwi do życia w właściwego zawodu. Otrzasam się chwilowej zadumy i pytam:

— A z czego żyjecie teraz?

— Dostajemy po 60 zł za godzinę — odpowiada Wiesia Pijkowska, — dostajemy obiady i zwracają nam za przejazdy. Moje na żyć.

Gdy wspominam o nadchodzą cym Międzynarodowym Dniu Kobiet, ożywienie potęguje się.

— No właśnie — mówi p. Ka puściska — nasz kurs zaczął się 22 lutego, a skończy się 8-go marca, akurat w Międzynarodowy Dzień. U nas będzie wtedy uroczyste zakończenie kursu, dostaniemy świadectwa. Będziemy świętować — jak trzeba.

St. Orzełowska

Na czasie

Nauka, która kroczy w przyszłość

Komunikat o przyznaniu Nagród Stalinowskich za rok 1949 — zawiera wiele nowych prac wspaniałych osiągnięć radzieckiej nauki i wiedzy.

Co zwraca szczególnie naszą uwagę w tym długim blasku zwycięstw?

Nie zaglebiając się bliżej, z braku fachowej kompetencji w kapitalne odkrycia natury technicznej (nowe typy konstelacji gwiezdnych lub rezultaty badań nad kształtem czaszki i szkieletem człowieka) trzeba przec obalają klamliwe teorie rasistowskie) — warto zatrzymać się nad kilkoma momentami charakteru ogólnego.

Przede wszystkim w liście nagród naukowych uderza nas wielka dbałość twórców rozwiązań — racjonalizatorów produkcji. Wskazuje to na ogromne doniosły fakt, że w Związku Radzieckim wiedza nauka wiąże się już dziś organicznie z praktyką „warsztatową" z potrzebami, dyktowanymi przez życie.

Drugą rzeczą godną podkreślenia jest fakt, że wśród laureatów, obok uczonych, mających za sobą dorobek lat, tzy twórczej, występuje coraz więcej młodych naukowców. To ciągłe zasilanie kadr naukowo-radzieckich młodzieżą wskazuje czy o niewyczerpanym źródle talentów, jakim jest lud, o żywotności nauki socjalistycznej.

Imiona profesorów świadczą sławy przepłatają się tu z nazwi skami maszynistów, tkaczy, techników, inżynierów fabrycznych, hodowców bydła.

Jak wynika ze sprawozdania — uczeni radzieccy dokonali dalszego ogromnego kroku naprzód na polu medycyny, w szczególności w tzw. „chirurgii regeneracyjnej", która to zdaje wiedzy stoi w ZSRR na najwyższym niż w latwiejszych in nym kraju. Dzięki specjalnym operacjom będzie można obecnie odtwarzać stracone, względnie niedorozwinięte organy ciała hodowlane oraz likwidować skutki paraliżu.

Niezwykłym, niewątpliwie przełomowym wydarzeniem jest zastosowanie w Baszkirii, po raz pierwszy w świecie, sztucznego zapłodnienia u zwierząt domowych, wskutek czego t.zw. „martwa ropa", nad której sposobami wydo bycia napróżno głowili się w ciągu długich lat spece amerykańscy — będzie teraz w pełni eksploatowana.

Wyższości nauki radzieckiej nad burzującymi dowiódł również szereg innych odkryć m. in. skonstruowanie przez inż. Kowalewa najwięksiej w świecie bezkonkurencyjnej jeśli idzie o możliwości energetyczne, turbiny wodnej dla elektrowni na Dnieprze, dalej — nowe maszyny do ładowania węgla w kopalni, pierwszy w świecie kombajn bawełniany, kilka całkowicie zmechanizowanych urządzeń dla przemysłu hutniczego, przewyższających pod względem prędkości i zaoszczędzenia sił ludzkich wszystko, co dotychczas produkowane. Dalej — tej dziedzinie — czy wreszcie zbudowanie aparatury telewizyjnej, stanowiącej ostatnie słowo techniki w porównaniu z zagranicznymi aparatami tego rodzaju.

Należy również wspomnieć o wspaniałych rezultacie historyki i socjologii radzieckiej, co znajduje odzwierciedlenie w kilku pomnikowych dziełach laureatów Nagród Stalinowskich za ubiegły rok.

Ogłaszane corocznie z okazji przyznawania tych nagród najlepsze osiągnięcia twórczej myśli radzieckiej dają bogate przykłady, na jak znakomity poziom może wznieść się nauka, pozosta jąca w służbie swego narodu, nauka, przeniknięta rewolucyjną ideą przeobrażenia świata.

St. R.

Na szerokim świecie

● Aleksandra Czerkasowa — córka Stalingradu

■ W najcięższe dni bitwy o Stalingrad żołnierze broniący Kurhanu Mamają często widywali w okopach młodą kobietę. Dostarczała ona żywność i naboje na najdalej wysunięte linie; na własnych barkach wynosiła rannych; niekiedy brała w ręce automat lub stawała przy kulomiocie, zastąpiwszy trafionego pociskiem żołnierza

Ta znana wszystkim obrońcom Kurhanu Mamają kobieta — to Aleksandra Czerkasowa. Gdy pocisk zniszczył jej dom, przeprowadziła się wraz z dwiema córeczkami do wykopanej własnoręcznie u stóp Kurhanu ziemianki. Tu, na pierwszej linii frontu, przetrwały wszystkie dni bitwy o Stalingrad. Prała żołnierzom bieliznę, gotowała im obiady, odpierała ataki wroga, dzieliła znoszące trudy życia frontowego.

Gdy nadszedł czas pokojowej pracy, gdy wśród ruin zastukały siekiery i zaskrzypiały piły, Czerkasowa zajęła się wystrzykiwaniem dróżek po poległych żołnierzach.

Przed ośmiu laty był on mary narzem na amerykańskim okręcie wojennym, który brał udział w walce z flotą japońską. Okręt jego zatonął; cała załoga przypuszczalnie zginęła. William Cross odpłynął na małej łódeczce do wyspy, na której przeżył 8 lat. „Były to moje najpiękniejsze lata" — powiedział korespondentom pism.

Zapytany o plany na przyszłość Cross powiedział, że przypuszczalnie powróci do rodziny, czas do domu, do Stanów Zjed noczonych, po czym wróci na swoją wyspę.

● Tragiczne dzieje lowcy dzikich zwierząt.

■ Amerykanin John Kirk przez kilkanaście lat trudnił się dostarczaniem dzikich zwierząt dla ogrodów zoologicznych Europy i Ameryki. Wraz z synami przewędrował wzdłuż i wszerz Afryke, Indie, półwysep Indonezyjski, Borneo i wyspy Oceanii. Transporty ze zbanymi przez niego zwierzętami docierały do kilkunastu stolic Europy i miast Stanów Zjednoczonych.

Kirk obliczył, że większą część swego życia spędził wśród dzikich zwierząt. Czuł się wśród nich — jak mówi — znacznie lepiej niż wśród ludzi.

Ostatnio, zdobywszy pokaźny majątek na schwytanych lwach, tygrysach, słoniach, żyrafach i innych zwierzętach, John Kirk postanowił przeżyć resztę życia w spokoju. Kupił więc małą farmę w stanie Missouri w U. S. A. i osiedlił się tam.

Nie na długo. W Stanach Zjed noczonych mordercza wojna w porządku dziennym. Niebezpieczeństwo utraty życia grozi szczególnie bogatym. A John Kirk był bogaty. W kilka miesięcy po osiedleniu się w małej farmie, John Kirk został zamordowany.

Wśród dzikich zwierząt żył kilkanaście lat...

● Operacja oka przy pomocy magnesu

■ Nowy sposób przeprowadzania operacji ocznych zaczęto stosować w niektórych klinikach Szwajcarii. Skomplikowane zabiegi chirurgiczne, często bardzo niebezpieczne dla oka — zastępuje wielki magnes, który wyciąga z oka np. drobne opiłki metalu, co nieraz przytrafia się pracownikom fabryk żelaz nych.

Tego rodzaju metoda ratuje od uszkodzenia i powierzchnię gałki ocznej, drobna bliżna po opiłku metalowym goi się szybko i o nieraz nie pozostawia nawet śladu.

● Tornado przenosi piaski z Chin na Syberię.

■ Kilka lat temu mieszkańcy wschodniej Syberii zaobserwowali niezwykłe zjawisko: na przestrzeni setki kilometrów spadł śnieg w brunatno-żółtym kolorze.

Po roztopieniu śniegu pozostawił ciemny osad, który został poddany analizie. Okazało się, iż była to drobna pyłowata gleba mia. Ustalono, iż spadła ona w ilości tysięcy ton wraz ze śniegiem.

Uniosła ją w powietrze burza — tornado w Chinach Środkowych.

W następstwie zniszczenia tam lasów, jak również niewłaściwej eksploatacji roli, urodzaj ny it z ziemi został zmyty na obszarze milionów hektarów. W ciągu tzdnego dnia, na miejscu urodzajnych pól, pozostała naga skalista pustynia pokryta piaskiem i kamieniami.

Trzeba teraz tysiecy lat, by ten pustynny krajobraz zmienić na nowo w żyzną urodzajną krainę.

Listy do »Słowa«

Kto pomyśli o sprowadzeniu dziecięcych materaców?

Jeden z czytelników pisze do nas:

„Mam dwuletniego syna. Chłopak jest za duży aby spać w wózeczku, a za mały, ażeby korzystać z dużego, szerokiego i niezabezpieczonego łóżka czy tapczanu. Ponieważ w PDT i innych sklepach można kupić łóżeczka dziecięce, bardzo ładne i estetycznie wykonane, skorzystałem z tej okazji. Kiedy przywiozłem łóżeczko do domu, okazało się, że nie mam materacy ków. To drobnostka — powyślałem i wyrzekłem do miasta, ażeby załatwić brakujący sprawunek. Niestety, w całym Wrocławiu nie można otrzymać materaców do łóżeczek dziecięcych. Byłem w wszystkich sklepach i składach, lecz tego artykułu nigdzie nie ma i jak mi oświadczono — nie będzie.

Jeżeli pomyślano o produkcji łóżeczek dziecięcych, to dlaczego nie pomyślano o sprowadzeniu materaców do tych łóżeczek? Przecież zapotrzebowanie na łóżeczka dla dzieci jest we Wrocławiu bardzo duże".

Czytelnik nasz kończy pytaniem: *„Jak długo mój syn nie będzie mógł korzystać z łóżeczka i jak długo będę musiał chodzić od sklepu do sklepu za materacykami, z którymi we Wrocławiu nie ma?"*

Sądzimy, że niedopatrzenie to zostanie w krótkim czasie usunięte. Jak informowaliśmy się w PDT i w sklepach Przemysłu Miejscowego, istotnie na Dolnym Śląsku nie ma wytwórni, które produkowały by tego rodzaju artykuły. Sądzimy jednak, że placówki handlu uspołecznionego dokonają zamiłeczniemego wytwórniach zamiejscowych i zaopatrzą swoje sklepy w materacyki dziecięce.

Jeszcze raz w sprawie Krzyków
Oddajemy głos Komitetowi Blokowemu

Przed kilku dniami umieściliśmy w tym miejscu wyjątki kilku listów naszych czytelników, otrzymanych w związku z projektem przemianowania dzielnicy „Krzyków" na „Moniuszkowo". Po opublikowaniu tych listów — projektodawca wniosku — Komitet Blokowy nr 281 nadesłał nam swoją wersję w sprawie w tej sprawie. Jakkolwiek jesteśmy raczej za utrzymaniem starej nazwy Krzyków, oddajemy głos Komitetowi Blokowemu:

„Na posiedzeniu Komitetu Blokowego nr 281 obok wielu zgłoszeń omówiliśmy ponownie sprawę przemianowania dzielnicy „Krzyki" na „Moniuszkowo" oraz powyższe listy. Jednach, oddajemy dyskusję w tej sprawie.

Jeden z czytelników w liście do redakcji napisał: „Czyżby ojcowie tej dzielnicy nie mieli innych bardziej palących problemów do rozpatrzenia? Otóż nie oświadczamy, że mamy ich aż nadto.

W pierwszym rzędzie oczekujemy z niecierpliwością, kiedy Zarząd Miejski uruchomi na Krzykach sieć sklepów MHD, kiedy MZK zbudują obiecaną pocztelnię dla pracowników na końcowym przystanku tramwajowym, kiedy zostaną wywiezione resztki śmieci i gruzu z rozwalonych domów, kiedy w pracach przy oczyszczaniu ulic obok toru kolejowego wezmą udział wszyscy mieszkańcy Bielsko i czy uda nam się doprowadzić do przedłużenia linii tramwajowej do Polskiego Radia.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Dzielnicowej III Dzielnicy, na którym reprezentanci tej Dzielnicy podjęli uchwałę przemianowania Krzyków na „Moniuszkowo", wyrażając tym hołd twórcy naszej narodowej opery, zwracaliśmy się szeroko wszystkie zagadnienia i bolączki całej Dzielnicy.

Okazuje się, że sprawa uczczenia w „Roku Moniuszkowskim" geniuszu Moniuszki, jest zagadnieniem ważnym i powyślanym na czasie, a Wrocław słusznie miasto rybołacze potrafi docenić ważność tego zagadnienia. Jak widać z rozpoczętej dyskusji, głosy są podzielone. Jedni pragnęliby nawiązać i wymienienie Moniuszki jedną z ulic lub placów Wrocławia. Komisja Dzielnicowa, pragnąc, aby Krzyki" nazywały się „Moniuszkowo", przyznaje tym samym Moniuszce wyższą rangę, doceniając w pełni dzieła wielkiego twórcy narodowego i epoki społecznej"

Tyle Komitet Blokowy nr 281. Nie zamykamy dyskusji na temat przyszłej nazwy „Krzyków" na „Moniuszkowo". Czytelnicy, którzy zechcą wypowiedzieć się na ten temat, znajdą miejsce na łamach naszego pisma.

Odpowiedzi Redakcji

J. Kosińska .Prosimy o podanie naszwiska lub numeru listonsza doręczającego listy.

Czytelnik Wojciałowicz. Radzimy czytać dokładnie „Słowo Polskie". Zdanie to brzmiało: rzekamy ze zgubą, a nie jak Obywatela wszyscy się: czekamy za zgubą. Nie mogliśmy też czekać na zgubę, ponieważ ta znajdowała się w naszej Redakcji.

SS. Sprawę możemy rozstrzyć, prosimy jednak o podanie swojego nazwiska oraz nazwiska i dokładnego adresu indzi, których Ob. nam wskazuje.

Kwiatkowski. List przekazano miarodajnym czynnikom.

Stały czytelnik. Anonimów nie rozpatrujemy. Radzimy opracować konkretny wniosek, lub podać przykład i adresy osób, o których Ob. pisze. Wtedy będziemy mogli za,się się tą sprawą.

Tomasz Kalinowski. Nale ży ponownie stanąć przed Komisją Lekarską. Jeżeli stan zdrowia będzie tego wymagał, to pewno Obywatel zostanie skierowany na leczenie sanato ryjne.

Mieczysław Linord. Jak informuje nas DOKP Wrocław, zegary stacyjne umieszczane są w kolejności na stacjach wszystkich i węzłowych, w miarę rozydzielania kredytów.

KR, wł. Pasterska. ZOR oddaje wyremontowane budynki do dyspozycji Wydziału Gwatu runkowego Zarządu Miejskiego. Radzimy zwrócić się do Zw. Zaw. Prac. Budowlanych za pośrednictwem rady zakładowej, która winna interwenio wać.

SŁOWO SPORTOWE

Przodującymi w Armii Pokoju są polskie kobiety-sportsmenki

W Międzynarodowym Dniu Kobiet duży głos miały kobiety-sportowcy. Imponujące swoimi towarzyszkom pracy wyczynami na boisku zrozumiały,

Dumbadze

że ciąży na nich obowiązek przodownictwa w pracy i w szkole. Wzorem dla sportsmenek dolnośląskich były koleżanki radzieckie, które startując na Stadionie Olimpijskim Wrocławia — opowiadali im o tym, jak pracuje i jak żyje kobieta radziecka. Wyniki Niny Dumbadze, osiągane na wszystkich stadionach świata, wzbudzały radość wśród dolnośląskich zawodniczek.

Obserwując łamy pism sportowych z satysfakcją stwierdzamy, że w Polsce sport kobiecy ruszył wreszcie z martwego punktu, na jakim stał do roku 1939.

Stare rekordzistki i reprezentantki Polski oddały się bez żadnej pracy nad młodzieżą. Sport Polski Ludowej dumny jest z takich nazwisk, jak Weissówna, Jedrzejowska i pracująca wśród naszej młodzieży Cejzikowa. Są one piękn nym przykładem dla młodzieży, zdobywającej coraz częściej tytuły mistrzowskie.

Przypomnijmy z okazji Dnia Kobiet nasze — wrocławskie przodowniczki w sporcie.

Paszkówna.

Młodziutka Soroko — córka robotnika inwalidy, mimo swoich 15-tu lat miała już mnóstwo nauczenia się w barwach „Związkowca" kunsztu pływackiego i jest rekordzistką Wrocławia!

Soroka.

Eks-wrocławianka Fiałkowska mimo 16-tu lat bije rekordy Polski. Ronczewska i Kufelówna z MKS „Czarni", przykładne uczennice i sportsmenki, należą już do kadry państwowej, zdobywając koszulki z Białym Orłem. Paszkówna na tytuł mistrzyni Polski. Na boiskach i w halach sportowych rojno jest od dziewcząt, mających przeważnie od 16—19 lat, które zapoznały się z kulturą fizyczną tylko dzięki przemianom, jakie zaszły w Polsce.

Nowopowstały Główny Komitet Kultury Fizycznej, przez swoje ekspozytury okręgowe — WUKF, nad tą właśnie młodzieżą roztoczył serdeczną opiekę.

Sport polski dumny jest z tego, że z jego szeregów wychodzą zdrowie, pełne entuzjazmu do pracy, wychowane politycznie i ideologicznie zastępy kobiet, tworzących wielką Armię Obrończyń Pokoju.

Ost.

Ronczewska

Ogniwo i Gwardia walczą o prymat w kraju

W sobotę i niedzielę rozegrane zostaną spotkania półfinałowe o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie stołowym. W mistrzostwach tych wezmą udział dwie najlepsze drużyny Dolnego Śląska wrocławskie ze społy Ogniwa i Gwardii.

Spotkania półfinałowe odbywać się będą w czterech grupach: Częstochowie, Katowicach, Łodzi i Poznaniu. Półfinały podzielone na dwie podgrupy w skład których wchodzą 4 drużyny. Mistrz Dolnego Śląska — Ogniwo (Wrocław), znalazł się w grupie częstochowskiej mając w swej podgrupie za przeciwników wicemistrzowskie zespoły Śląska, Lublina i Rzeszowa. Ogniwo wyjeżdża w swoim najlepszym składzie z Arbamiorem, Rosłanem, Stadnikiem i Ciuprykiem.

Wrocławianie są prawie że murowanym kandydatem na mistrza swej podgrupy. Pierwsze dwa zespoły podgrup walczyć będą o pierwszeństwo, które po zwoli im brać udział w rozgrywkach finałowych.

Najpoważniejszym przeciwnikiem na drodze do mistrzostwa grupy częstochowskiej jest mistrz Krakowa Ogniwo Cracovia, mistrz Polski z 1948 r.

Tacy zawodnicy tak Dobosz i Mamczarzych, będą dla drużyny wrocławskiej orzechem trudnym do zgryzienia.

Wicemistrz Dolnego Śląska — Gwardia Wrocław, rozgrywać będzie swoje spotkania kwalifikacyjne półfinałowej. Jest w jednej podgrupie z mistrzowskimi drużynami Śląska, Radomia i Rzeszowa. Nie potrzebujemy dodawać, że wrocławianie mając w swojej podgrupie mistrza Górnego Śląska, a w grupie mistrza Lublina mają na szczęście jakiegokolwiek korzystnego miejsca słabe szanse.

Przy zdobyciu szczęścia mogą oni jednak w półfinałach odegrać poważniejszą rolę niż się tego naogół po nich spodziewano.

Walki już rozpoczęte

Czwartkowe walki eliminacyjne, jakie rozpoczęły się w Hali Ludowej, to zacięte boje o wejście do ćwierćfinałów. Walki będą niezwykle zacięte, bo wyrównana stawka zawodników na pewno przyniesie niespodzianki. Na starcie staną wszyscy niemal czołowi bokserzy dolnośląscy.

Chcąc dać możność naszym Czytelnikom sprawdzenia ich znajomości pięściarstwa, ogłaszamy konkurs błyskawiczny na odgadnięcie mistrzów i wicemistrzów okręgów. Ważne będą wypowiedzi przysłane z data stempla pocztowego z soboty lub przyniesione w niedzielę do godz. 11-tej do naszej redakcji.

Jutro podamy pierwsze wyniki a zarazem ujawnimy, którzy pięściarze startują w poszczególnych wagach.

Początek zawodów co dzień o godz. 17, a w niedzielę finały o godz. 12.

Komunikaty

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej odbędzie posiedzenie Komitetu Etapowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa—Praga, na które zaprasza wszystkich zainteresowanych organizacji. Początek o godz. 17-tej w dniu 9. III. w kancelarii WUKF.

• •

Zrzeszenie Sportowe „Związ kowiec" zawiadamia, że walne zebranie klubu odbędzie się w piątek o godz. 17.30 w lokalu własnym na Grobli nr 28. Klub zaprasza wszystkich sympatyków. Przybycie członków obowiązkowe.

Ze świata

✪ W Hollmencolen odbył się tradycyjny konkurs skoków otwartych, w którym udział wzięła elita narciarstwa świa towego. Zwycięstwo najniespo dziewanej przypadło w udziu le młodemu Norwegowi Falkanger, który wyprzedził tego rocznego mistrza świata Biorn stada.

✪ W międzynarodowych za wodach w dźwiganiu ciężarów które odbyły się w Budapeszcie z udziałem ekipy węgierskiej tletów radzieckich i czołowych zawodników węgierskich wielki sukces odnieśli atleci radzieccy, zajmując w trójboju olimpijskim wszystkie pierwsze miejsca. (v)

RADIO

10 MARCA, PIĄTEK

8,45 Muz. 8,55 Szkoł. gazet. 9,15 Wszechn. 9,35 Muz. 10,00 Skrzynk. PCK 10,10 Aud dla przedszkol. 10,20 Muz. 10,50 Inter. 10,55 Aud. szkol. 11,15 Opow. radz. 11,35 Pieśni 11,57 Sygn 12,04 Dzien. 12,30 Aud. dla wsi 12,55 Melodie jud. 13,15 Muz. 30,00 Dzien. 20,00 Muz. 20,30 Pow. 17,50 Muz. 18,20 Powieść 18,40 Muz. Fort. 19,00 Aud. CRZZ 19,15 Muz. 20,00 Dzien. 20,00 Muz. 21,10 Wszechn 21,30 Sinfonie. 22,30 Utwory wiolonocz. 23,00 Wiadom. 23,10 Muz. 24,00 Hymn.

Program II

5,10 Pocz. 8,15 Wiadom. 8,30 Koncert 6,00 Muzyka. 6,05 Gimn. 6,15 Muz. 6,45 Dzien. 7,10 Gimn. 7,20 Muz. 8,00 Wiad. 8,05 Aud. dla wsi 8,15 Wszechn 13,30 Konc. 14,00 Radiokronika 14,15 Wiad. D/Śl. 14,32 Muz. 14,48 Kotuszka. 14,55 Muz. 15,00 Pogad. 15,10 Aud dla szkół 15,30 Aud. dla dzieci 15,50 Muzyka 16,00 Dzien. 16,20 Aud. dla młodz. 16,35 Muz. 17,00 Konc dla prodów. 17,45 Aud. sł.-muz. 18,00 Z kraju i ze świat. 18,45 Mel. świat 18,40 Wszechn. 19,15 Konc. symf. 20,00 Dzien. 20,40 Muz. 21,00 „40 wieków poezji" 21,20 Konc. 22,15 Muz. 22,40 Wiad. 23,15 Muz. 24,00 Hymn.

Bluzki, wiatrówki, spódniczki

»Moda i Życie« nr 8

Rozalia Jasiulis

ostatnio zamieszkała w Wilnie, obecnie niezmiana z miejsca pobytu, wzywa Sąd Okręgowy we Wrocławiu, ul. Sądowa 1, do zgłoszenia się w sprawie zawodowej IC 170/50, wytoczonej przez jej męża. 1575

Benedykta Basińskiego

ostatnio zamieszkałego w Gdyni, a obecnie niezmiana z miejsca pobytu, wzywa Sąd Okręgowy we Wrocławiu, ul. Sądowa 1, do zgłoszenia się w sprawie rozwodowej I. C. 153/50, wytoczonej przez jego żonę. 1549

Ogłoszenie

Na zasadzie art. 602 k.p.c. Komornik Sądu Grodzkiego w Trzebnicy ogłasza, że dnia 18 marca 1950 r. w Trzebnicy w młynie przy ul. Roosevelta 1 o godz. 10-tej odbędzie się **sprzedaż przez publiczną li-tą licytację** następujących rodzajów pasów, motorów elektrycznych, rozruszników itp. części, oszacowanych na 811.380 zł, a stanowiących własność inż. Tulacza Franciszka.

Sprzedawane ruchomości można oglądać w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

K-950 **Komornik**

Polskie Zakłady Zbożowe
Okręg we Wrocławiu

przyjmą natychmiast do pracy:

wykwalifikowanych księgowych zbożowców
referentów handlowych
laborantów
maszynistki - stenotypistki
kierownika straży przemysłowej

K-957

Zgłoszenia w Oddziale Kadr Wrocław, ul. Krakowska 102

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MOTOCYKL „Zuendap" 170 ccm. sprzedam pl. W. Pola 4 godz. osiemnasta, lub niedziela. 1566

SPRZEDAM łóżka, szafę i różne meble. Stalina 21/2 1560

KUPIĘ lodówkę średnią, dywan perski. Zgłoszenia Świerzewskiego 38 m. 8. 1580

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubienia legitymację zawodowych Nr 2803 — talony — Małecki Władysła — Nowa Ruda. K 944

UNIEWAŻNIAM skradzione dowód osobisty, książkę wojsk. wydaną Jelenia Góra, leg. partyjną na Kowalski Ryszard zam. Kam. Góra. K 945

UNIEWAŻNIAM skradzione dowód osobisty, odcinek zameldowania na Smalder Janina zam. Chełmsko Śląsk. K 946

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Wojtowicz Wład. Wołowice, Świdnica.

UNIEWAŻNIAM zniszczony odcinek zameldowania wydany — Świdnica, nazwisko Niczkowska Bronisława. K-949

ZGUBIONO odcinek zameldowania, legitymację PZPR na nazwisko Kobyl Ka Zenon zam. Jelenia Góra ul. Pijarska 26. K 951

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Związku Zawodowego na nazwisko Domagała Józef. 1567

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Mrzygłód Maria zam. Jelenia Góra, Kopernika 1 K 952

ZGUBIONO legitymację kolejową nazwisko Mielnik Marta zam. Wrocław, ul. Dubois, 12—28. K 954

UNIEWAŻNIAM skradzione na leg. Zw. Zaw. Fabryki Wodomierzy na nazw. Irena Staniewska 1569

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Fiedorowicz Marian zam. Jelenia Góra, ul. Krawiec ka. 8. K 958

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazw. Grzechca Irena. 1562

UNIEWAŻNIAM zagubiony odcinek zameldowania na nazwisko Hallmann Ma de, wydany Wrocławiu. 1561

ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni, odcinek zameldowania, kartę rejestracyjną na nazw. Bojekowski Marian. 1558

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: obywatelstwo chodzenia, Potsdam, kartę na odcinek zameldowania, książkę ubezpieczalni, świadectwa egzaminacyjne na palacza kotłów — na nazwisko Kapral Michał. 1554

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Nr 103895 na nazw. Grita Stanisław. 1551

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania na nazwisko Dul Walenta zamieszkała w Lipnicy, gm. Malczyce, pow. Środa Śl. 1548

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 607714, odcinek zameldowania na nazw. Staroń Stanisław. 1552

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie rejestracyjne Nr 798/908 na nazwisko Tudkiewicz Roman. 1553

ZGUBIONO kartę rej. RKU Bawcek, odcinek zameldowania Wrocław, leg. Zw. Zaw. na nazwisko Łukowiak Stefan. 1563

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Nr 262321 na nazwisko Stę pień Józef, ora. leg. Zw. Zaw. Stępień Otylia. 1565

POSAD POSZUKUJĄ

OD 1. 4. przyjmę posadę kierownika, planowania. Do Słowa Polskiego pod „Przemysł". 1565

KIEROWNIK pracy i płac mo pracuje z dużą, 1. Ofery do Słowa Polskie go pod „Długoletnia praktyka". 1564

KAMASZNICZKA — długoletnia praktyka poszukuje pracy. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Kamasznicka". 1559

WOLNE POSADY

OKRĘGOWY Urząd Miar Wrocław, ul. Kraków skiego 54 przyjmie kilku kandydatów do stuby te chnicznej. Podanie świadectwo nie wykształcenie. Zgłaszać się od g 12 do 14 1572

POTRZEBNA pomoc do domu, Wrocław, Lelewela 3 m. 9. 1543

POTRZEBNA pomoc domowa na dobrych warunkach. Wymagane referencje. Komuny Paryskiej 44/6. 1577

POSZUKUJĘ pomocnicy domowej. Warunki dobre. Sępolno, ul. Wysockiego 7 m. 1. 1568

POMOC domową poszukuję od zaraz Sępolno, ul. Norblina 4. 1570

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami. Dla gosza 15. 7. Dojazd 6—11. 1555

LOKALE

PILNIE poszukuję 3 pokoje i kuchnię średniemie, III piętro wykończ. Zwrot koszt. remontu Red. Sł. pod „Repraryankie" 1574

3 LUB 4 pokoje komfort, ewent ogródkiem pilnie poszukuję. Zwrot remontu. Zgłoszenia „Słowo" pod „62". 1574

MIESZKANIE 1 i pół pokojowe śródmieście zamienię na większe z ogródkiem za dopłatą. Na Szwajcach 17/6. 1563

POKOJU pilnie poszukuję, Nowa, na dorywcza mieszkanie za czynsz lub pokój na sezon w Sopocie Zgłoszenia Słowo, legitymacja 22864. 1557

POKOJU subloksatorskiego, ciepła Rybnik, wydy poszukuje mieszkanie pracujące. „wyp ach" Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Bankowiec". 1556

POSZUKUJĘ jednego pokoju, Pilne. Dobrze zapłacę. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod Księgowy. 1541

MŁODE małżeństwo poszukuje 3 pokoje i kuchnia Kosty zwrócę. Zgłoszenia kierować: Słowo Polskie „Bankowiec". 1579

RÓŻNE

HAFTOPLIS Wrocław, Stalina 24 wykonuje terminowo pilsowanie, mereżki, ażurki, dziurki, ch ciąganie guzików. 1247

ZGINĄŁ wieczór 3. III. Odprowadzić Kraszewskie 12/16. Nagroda. 1578

Odcinek 30 ✱ **Przekład Joanny Wilińskiej**

Codziennie odwiedzała położnicę i za każdym razem na widok Janki, Rozalia wybuchała płaczem.

Dziecko oddano na garnuszek do sąsiadki.

Julian nie mówił prawie do żony, prawdopodobnie gniewał się na nią, że nie powoliła odprawić służącej. Pewnego dnia próbował powiedzieć coś na ten temat, ale Janka wyciągnęła z kieszeni list od baronowej, w którym matka domagała się, aby jej natychmiast odesłano Rozalię, gdyby nie chciano jej zatrzymać w Peuples.

— Twoja matka jest taką samą wariatką, jak ty! — krzyknął Julian ze złością, ale nie nalegał już więcej.

Po dwóch tygodniach położnica mogła już wstać i podjąć swoje obowiązki.

Pewnego razu Janka kazała usiąść Rozalii i ujawszy obie ręce dziewczyny, zajrzała jej głęboko w oczy:

— No, moja droga, opowiedz mi wreszcie wszystko — rzekła.

Rozalia zaczęła trząść się i wyjąkała:

— Co, prosze pani?

— Czyje to jest dziecko?

Dziewczyna zaczęła strasznie szlochać i próbowała wyzwolić ręce, aby zasłonić twarz.

Janka obejmowała ją przemocą, pocieszając:

— Moja kochana, to tylko nieszczęście. Byłaś słaba, ale to się zdarza wielu innym. Ja, jako położna, wiem o tym, wszyscy o tym zapomną i weźmiemy go także na służbę.

Rozalia jęczała, jak na torturach i od czasu do czasu próbowała wyrwać się i uciec.

Janka powiedziała:

— Rozumiem, że wstydzisz się, ale przecież ja się nie gniewam i mówię do ciebie łagodnie. Jeśli pytam o nazwisko ojca, to tylko dla twego dobra, dlatego, że domyślam się po twojej rozpaczy, że chce cię opuścić i nam zostawić twoje dziecko. Julian pójdzie do niego i zmusimy go, aby się z tobą ożenił, a że oboje pozostaniecie u nas na służbie, dopilnujemy także, aby cię dobrze traktował.

Tym razem Rozalia zerwała się tak gwałtownie, że udało jej się wyrwać ręce i uciekła jak szalona.

Wieczorem, podczas kolacji, Janka powiedziała do Juliana:

— Wiesz, chciałam namówić Rozalię, aby ujawniła mi nazwisko swego uwodziciela, ale nie chce nic powiedzieć. Spróbuj teraz ty, musimy się przecież dowiedzieć, aby zmusić tego nędznika do małżeństwa.

Ale Julian rozsiedział się:

— Nie chcę już więcej słyszeć o tej historii! — zawołał. — Życzyłaś sobie zatrzymać tę dziewczynę, trzymaj ją, ale nie zawracaj mi już więcej głowy na ten temat.

Od porodu Rozalii denerwował się jeszcze łatwiej niż uprzednio. Nabrał zwyczaju mówienia do żony podniesionym głosem, jakby się ciągle gniewał, podczas gdy ona, przeciwnie, mówiła cicho, starała się być łagodna i ustępliwa, aby niknąć wszelkich zatargów; często płakała w nocy do poduszki.

Mimo ustawicznej irytacji powrócił do swych obowiązków małżeńskich, zaniedbywanych od powrotu z Korsyki i rzadko się zdarzało, aby przez trzy wieczory z kolei nie przekroczył progu sypialni małżeńskiej.

Rozalia wyzdrowiała wkrótce zupełnie i nieco poweselała, ale wydawało się zawsze, że prześladuje ją jakaś tajemnicza obawa. Uciekała za każdym razem, gdy Janka próbowała się wypytywać.

Rozalia wyraźnie nagle zmienił się bardzo, stał się o wiele uprzejmiejszy i Janka zaczęła skrycie żywić nadzieję w lepszą przyszłość; odzyskała nawet trochę dawnego humoru, chociaż odczuwała dziwne dolegliwości, na które nikomu się nie skarżyła.

Mróz nie ustępował. Od rana do zgrzebnego mroku niebo było czyste, jak niebieski kryształ, a w nocy usiane gwiazdami, rozciągało się nad twardym, lśniącym dywanem śnieżnym.

Za zasłoną drzew, pokrytych szronem, drzemały ośnieżone chaty. Nie widać było ani zwierząt, ani ludzi i tylko wąskie pasma dymu, wydobywające się z kominów, były oznaką życia.

Pola, krzewy i płoty wydawały się martwe, jakby zamrożone i tylko od czasu do czasu dobiegał trzask drzew i czasami wielka, ciężka gałąź odrywała się i spadała na śnieg.

Janka czekała niecierpliwie na zmianę pogody, przypisując mrozom swe dolegliwości.

Czasami traciła zupełnie apetyt, zdjęta odrazą do wszystkich potraw, a gdy zjadła cokolwiek, dostawała mdłości, czasami znów serce tłukło jej niezmośnie i była ustawicznie zdenerwowana i podniecona.

Pewnego wieczoru termometr opadł jeszcze bardziej i Julian, drżąc z zimna (gdyż sała jadalna przez oszczędność nigdy nie była dostatecznie opalana) rzekł w momencie, gdy wstawali od stołu, zacierając ręce:

— Dobrze będzie dzisiaj spać we dwoje, prawda, kteczku?

Rozesmiał się swym dobrym, dziecięcym śmiechem z dawnych czasów i Janka rzuciła mu się na szyję, ale czuła się tak źle tego wieczora, była tak strasznie zdenerwowana, że poprosiła go cichutko, całując czule w usta, aby pozwolił jej spać samej. W kilku słowach opowiedziała mu o swych przypadłościach.

— Proszę cię, kochany — rzekła — jutro na pewno będzie mi lepiej.

(D. c. n.)

Szczerze

Okienko

Chodzi o kasowe okienka w kinach. Nie jest w nich łatwo zapłacić pieniądze za bilet. Trzeba się wystać na okienku zanim się dobrnie do kasjerki. Bolączka to stara, jak kina wrocławskie i bezradziejna, jak kolejki przed kasami.

Projekty opanowania tej ogonkowej plagi w postaci przedsprzedaży biletów nie wyrugowały ogonków sprzed kas. A jest jeden sposób zaradzenia złemu: zamiast 1 okienka otworzyć 2. Chociaż skróci to czas oczekiwania. Przy tym powodzeniu jaki mają kina, wydatek na opłacenie dodatkowej kasjerki nie byłby dotkliwy, a ułatwienie dla publiczności — ogromne.

Zazadnienie nie ogranicza się tylko do kinoteatrów, bo przecież niedawno ciśnienie w teresantów w Biurze Abonamentowym tramwajów miejskich było tak wielkie, że uległ mu stół i rozpadł się w drzazgi. Przed Ogrodem Zoologicznym co niedziela obserwujemy wijący się ogonek.

Można by mnożyć przykłady, ale nie warto. Kalkulacja nie jest zawikłana. Koszt utrzymania kasjerki nie jest wielki. Tam gdzie płyną pieniądze do kas, trzeba się starać, aby nie płynęły po tamach w postaci zbyt szczupłej, niedostatecznej obsługi.

SUŁEK

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ **Na dzisiejszym Czwartku Literackim Eugeniusz Paukszta odczyta fragmenty opowiadań „Opowieści niecodzienne" i powieści „Wielka toń". Początek o godz. 17. Wstęp wolny.**

✪ **Powiadamia nas prezydium Wrocławskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, że 21 marca o godz. 10-tej odbędzie się poszerzone posiedzenie prezydium WWRN, na którym wysłuchane będzie sprawozdanie z przebiegu prac kapitalnych remontów za 1949 r., oraz przedstawiony plan i przygotowania na rok 1950.**

✪ **Mieszkańcy domów nr nr 7, 3 i 5 przy ul. Czystej skarżą się na nieustanne przerwy w dostawie prądu elektrycznego. Do my zasilane są w prąd przez prowizoryczny kabel z ul. Kościuszki, nieustannie zrywany przez przejeżdżające samochody ciężarowe, albo przez spadające z ruin cegły. Ten opłakany stan „prowizoryczny" trwa już lat blisko 5... 16 ekip technicznych na miejscie usuwa „prowizorkę", ale ul. Czysta nie ma widać szczęścia, bo ciągle czeka.**

✪ **Pożądane konie z wozem wpadły wczoraj z Rynku w ul. Oławską. Ludzie w pobliżu wcielali przed oczalałymi wierzchami. Sytuację uratował ob. Stefan Bobrek, inwalida, który trzymał się do koni i zdołał je powstrzymać. Publiczność urządziła owacje dzielnemu wozcia wiarowi, wyrażając przekonanie, że Państwowy Młyn Rzemieślniczy, do którego należy wóz, udzieli jakiejś premii za uratowa nie cennego mienia przed zniszczeniem.**

✪ **Czeskiej literaturze poświęca swoje zebranie w dniu 10 bm. o godz. 17-tej wrocławskie Tow. Miłośników Historii. Na posiedzeniu dr Eva Malczyńska wygłosi referat pt. „Z nowszej czeskiej literatury historycznej". Wstęp wolny.**

✪ **Skarży się nam klientka sklepu Spółdzielni S. przy ul. Curie Skłodowskiej, że często dostaje mleko, które po przegotowaniu warzy się. W rezultacie zamiast mleka — ma twaróg.**

✪ **Kobiety z Miejskiego Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego urządziły pralnię mechaniczną dla kolegów, których wielu jest z prowincji i ma poważny kłopot z brudną bielizną. Ponadto poszyły dzielne kobietki rękawice dla pracowników zajętych przy czyszczeniu przeprawy 50 ubrań. Czyż trzeba dodawać, że wszyscy pracownicy Przedsiębiorstwa zapamiętają dobrze dzień kobiet w roku 1950?**

✪ **Nareszcie przystąpiono do remontu kinoteatru przy ul. Bednarskiej. Kino to, jedno z największy lokal kinowy. Koszt odbudowy wynosi około 20 milionów złotych. Roboty mają być ukończone przed zimą.**

✪ **Trzy wielkie bloki odbudowane będą przy ul. Daszyńskiego 61, 63 i 65. Przeznaczono je na mieszkania robotnicze dla pracowników Zakładów Metalurgicznych, zakładów Prefabrykacyjnych, oraz Żeglugi na Odrze.**

Wzory dobrej fotografii
zobaczymy w Muzeum Państwowym

Jak dochodzą nas wiadomości II Ogólnopolska Wystawa Fotografiki zapowiada się wspaniale. Komisarz wystawy, profesorowa Mierzecka udziela nam wyjaśnień:

— Z całej Polski nadeszło do Wrocławia 600 prac wybitnych przedstawicieli kunsztu fotograficznego. Komisja kwalifikacyjna miała trudne zadanie, aby ocenić ten niezwykle bogaty materiał. Wystawa przeładowana eksponatami nie ciąga celu. Trzeba było wybrać prace najlepsze, o pełnych walorach artystycznych, legitymujące się aktualnością. Udało się, tego dokonać. Publiczność zobaczy na wystawie 130 eksponatów o bardzo różnorodnej tematyce, bo obejmujących pejzaż, zagadnienia społeczne, produkcyjne i folklor.

— A wystawcy?

— Są ci, których zna już cała Polska, jak Burzyński, Pękosławski, Hartwig, Lalewicz, mamy prace Zdarlego Bułhaka, który nadesłał nam swoje dzieła w przeddzień śmierci, ale co jest ciekawsze — zobaczymy również nowe, młode talenty oraz debiutantów w biurze robotniczej.

— Dlaczego obrano salę w Muzeum Państwowym?

— Fotografia wymaga świetla, a w Muzeum Państwowym uzyskaliśmy najlepsze warunki. Gdy dwa lata temu urządziliśmy wystawę fotografiki na Ratuszu, żałowaliśmy pół-

Inicjatywa pierwsza w Polsce

Pod kontrolą społeczną
chcą pracować sklepy MHD we Wrocławiu

Rozwijająca się coraz szerzej siatka sklepów MHD nie tylko jest gwarancją zaopatrzenia w towary świata pracy, ale równocześnie poważnym orężem do walki ze spekulacją. Wiele bowiem zaletę od eksperdentów sklepów MHD, którzy coraz lepiej eliminują z handlu spekulantów.

W kontroli tej musi wziąć jednak udział i społeczeństwo, najlepiej za pośrednictwem Komisji Dzielnicowych.

Kierownictwo MHD we Wrocławiu, jako pierwsze w Polsce, wystąpiło z projektem powiązania prac Miejskiego Handlu Detalicznego z czynnikami społecznymi, a przede wszystkim z Komisjami Dzielnicowymi i Komitetami Blokowymi. W myśl tego wniosku Komitety Blokowe wypowiadałyby się, czy istniejąca siatka sklepów jest odpowiednia, czuwały nad sprzedażą towaru, by nie docierał on do rąk spekulantów, wskazywały na potrzeby dzielnicy, kontrolowały działalność obsługi sklepowej, ew. kierowały do sklepów ludzi, którzy po przeszkoleniu przez MHD obejmowaliby stanowiska sprzedawców.

Wniosek proponuje powołanie w poszczególnych Komisjach Dzielnicowych specjalnych komisji opiekuńczych nad sklepami MHD. Członkowie tej komisji powoływani byliby przez Komitety Blokowe. Mieliby oni zaświadczenia z dyrekcji MHD i z Komisji Dzielnicowej, upoważniające do kontroli, zaś nazwiska członków komisji opiekuńczej wywieszano by w sklepie MHD na widocznym miejscu.

Komisja samorządu dzielnicowego MRN nie tylko poparła projekt, ale równocześnie uchwaliła włączyć do swego planu pracy na miesiąc marzec utworzenie komisji opiekuńczych.

W ten sposób czynnik społeczny nie tylko roztoczy odpowiednią opiekę i kontrolę nad sklepami MHD, ale równocześnie weźmie czynny udział w walce ze spekulacją. (—)

Bar Mleczny w Grand Hotelu?

Mleko na szklanki w 24 mleczarniach
Plany zaradzenia obecnym bolączkom

Oba Bary Mleczne nie mogą sprostać wielkiej frekwencji. Słyszy się jeszcze skargi na niechlujstwo i brud, na braki w zaopatrzeniu, na długie czekanie a nawet i na zim ne potrawy, co przy tłoku nie jest dziwne.

Ostatnio mówi się o remoncie Baru w Rynku. Wszyscy mają dość już amoniaku i brudnych ścian. Bar musi być czysty i schludny.

Zupełnie słuszne są żądania by na okres remontu przydzielić Barowi lokal zastępczy. Podobno upatrzono na ten cel lokal byłej stołówki Nr 11 przy ul. Kuźniczej.

Przez Bar w Rynku przewija się dziennie 3 — 4 tys. ludzi. Wydaje się 2400 porcji mleka — czyli około 600 litrów, 4000 szt. bułeczek. Do tego trzeba dodać 5000 but. kefiru, około 600 porcji pierożków 450 porcji ziemniaków, 400 szklanek mleka kakaowego, 100 litrów kwaśnego, 15 kg masła, 10 kg sera, 500 szt. jaj.

W styczniu na same pierogi poszło 1200 kg mąki.

Nieco mniejszą frekwencją cieszy się Bar przy ul. Curie Skłodowskiej. Przyjęcie do niego nazwa Bar Studencki. Istotnie gośćmi jego są w ogromnej większości akademicy. 2000 ludzi stołuje się tu codziennie spożywając 300 litr. mleka, 2,5 tys. bułeczek, 200 porcji pierożków i 100 but. kefiru. A frekwencja stale wzrasta.

Bary Mleczne stały się obok gospód największymi placówkami masowego żywienia. Wymagają dlatego troskliwej opieki, sprawnego zaopatrzenia.

Związek Spółdzielni Mleczarskich, którym podlegają Bary, planuje otwarcie jeszcze jednej placówki w piwnicy Grand Hotelu. Punkt jest dobrze obrany. Okolica Dworca Głównego jest ruchliwa. Na przeszkodzie stoi tylko... brak kredytów, których nie chce przydzielić Centrala Warszawska.

Chcąc udostępnić mleko sze rokim rzeszom — ZSM planuje wobec tego uruchomić we wszystkich 24 mleczarniach wrocławskich — pijalnie. Każ dy będzie mógł na miejscu napić się mleka słodkiego lub zsiadłego.

Planuje się również sprzedaż jarzyn w mleczarniach. Czy ożenienie zieleniarni z mleczarnią jest szczęśliwym pomysłem — należało by się jeszcze zastanowić. (cen).

Widowiska i imprezy

Teatry

OPERA PAŃSTWOWA (ul. Stalingradzka 23), godz. 19 — „Madame Butterfly".

TEATR WIELKI, KAMERALNY, I MŁODEGO WIDZA, nieczynne.

Wystawy

WYSTAWA: „W obronie pokoju", ul. Stalingradzka 28 (lokal ZPAB) codz. godz. 16—19.

WYSTAWA KARYKATUR — H. Daumiera — Biblioteka Uniwersytecka, Szajnocha 10, 14, 16—19.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — Gen. Świerczewskiego 67 — „Ziemia woła", (radz.) pocz. 16, 18,15 i 20,30.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37 — „Sułtanie" (czeski) godz. 16, 18,15 i 20,30.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 10 — „Wilcze Doły" (czeski), pocz. o godz. 16,00, 18,30, 21,00.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53 — „Wschodnie zalety" (radz.) godz. 16,15, 20,30.

„PIONIER" — ul. Stalina 71 — „Czerwony krawat" (radz.) godz. 15, i 17. Program aktualności godz. 19, 20 i 21. — „Kobiety w obronie pokoju w Stalinogrodzie.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — „Arinka" (radz.) 16, 18, 20.

„FAMA" — Plac Polę, ul. Krzywoustego 266 — „Wilcy w nieznane" (włosk.), godz. 19,00.

FOTOPLASTIKON — ul. Stalingradzka 34 — wyświetla od godz. 9—21 — „Kalifornia — Florydą".

OGRÓD ZOOLOGICZNY — codz. od 9 do 16,30.

Nocne dyżury aptek

„Pod Gwiazdą" — Stalina 87

„Słońcem" — Traugutta 131

„Mikołaja" — Mikołaja 46

DYŻURY SZPITALNA CHIRURGICZNEGO, dziś Szpital Wojewódzki, ul. Wszystkich Świętych, tel. 26-83.

Dzień studenta

UWAGA AKADEMICKI ZESPOŁ TANCA

Próba baletu odbędzie się dziś w czwartek, 9. III. o godz. 20-tej w zespole wojewódzkim ZMP, ul. Stalingradzka 8 I p.

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje się na próbie.

* * *

W ramach Kursu Wymowy organizowanego przez wrocławskie Koło Naukowe Prawników odbędzie się wykład mgr H. Świątek-Dzieduszyckiej w dniu 10 marca o godz. 19-tej w sali im. Longchampsa.

Przyjmuje pos. Mikulski

Dziś w Komitecie Wojewódzkim PZPR, ul. Cybulskiego 8, pokój Nr 57 (tel. 3374), przyjmuje interesantów w sprawach wymagających interwencji poselskiej członek Zespołu Poselskiego przy Komitecie Wojewódzkim PZPR, Henryk Mikulski. Godziny przyjęcia: od 16 do 18-tej.

Uwaga koła SD

Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego zawiadamia, że rozliczenie z Zjazd dla Delegatów są do odebrania w lokalu MK SD dnia 9 i 10 marca 50 r. w godzinach od 9—16-tej.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że IV Zjazd Delegatów MK SD odbędzie się dnia 12. III. 50 r. od godz. 10-tej w sali konferencyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Kościuszki 34.

Mówimy o naszym mieście

Czy odnieść książkę?

Pracowniczki „Domu Książki" — Księgarnia 92/XI Rynek 60, wpadły na oryginalny i miły pomysł uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Oto z własnych funduszów zakupiły książki i postanowiły nimi obdarować dwie pierwsze klientki w wczorajszym dniu święta kobiet.

Pełne oczekiwania od samego otwarcia sklepu obserwowały drzwi wejściowe: Kto się w nich ukaże... Parę minut po godzinie 8-ej weszła do księgarni ob. Janina Halko — pracownica Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Zarząd Wojewódzki, Rynek 6. Ku swojemu zdziwieniu ob. Halko otrzymała, oprócz zakupionej książki, prezent w postaci powieści Elizy Orzeszkowej pt „Marta". Książka została ozdobiona specjalną naklejką, zawierającą księgarni oraz dedykacją.

Drugą klientką z kolei była młodzieńcza mieszkanka ul. Radzieckiej pod Wrocławiem, uczennica 6-ej klasy szkoły podstawowej Cecia Babulińka. Jest córką robotnika gminnego i przyjechała specjalnie do Wrocławia aby kupić podręcznik szkolny. Kiedy otrzymała prezent — książkę Olgi Kuniecowej pt. „Wróg pod mikroskopem", oczki jej zrobiły się zupełnie okrągłe ze zdumienia.

— Jakie panie są uprzejme — powiedziała — zawsze marzyłam o przeczytaniu tej książki, o której tyle opowiadają koleżanki w szkole. Przyrzekam, że będę ją szanowała, nie poplamię kartek... I kiedy mam odnieść z powrotem tę książkę?

Dłuższa chwila upłynęła zanim pracowniczki księgarni zdołały dziewczynce wytłumaczyć, iż książka stanowi jej własność i że otrzymała ją za to prenię w Międzynarodowym Dniu Kobiet.

H. Hoff.

Czarny król Harlemu (42)

NAPISAŁ I. JUNOSZA GZOWSKI

Japończycy już biegli ku Howard'owi, gdy nagle czerwiony karabin w czynnym...

Żołnierze Mikada skoczyli za skałę...

— Uratowali nas partyzanci mandżurscy... — roześmiał się Haltur. Joe wytarł spoconą twarz.

Mandżurscy dywersanci otoczyli Howard'a. Tłumaczili mu coś ziomkom kim jest ten czarny...

— Przedtiera się z Zewnętrznej Mongolii. Uciekła przed Japońcami...

I znów Howard stał się żołnierzem. Tym razem przyłączył się do mandżurskiej partyzantki i zmiast do Mongolii — ruszył ku Miastu Tai Tsikar...

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIKMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11. Telefony: 27-34 27-35, 14-06. Oddział redakcji „Słowa Polskiego" w Opolu Rynek 10 tel. 422

W redakcji przyjmują: Sekretarz red.-kozi w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 18—19. — Redakcja rekopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-10

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn. „Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław Oławska 10/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł miesięcznie: zamiejscowy z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie